№ 112 — Kraków, 19 Maja — Sobota — Rok 1877.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | za rok | za kwartał | za 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 | 6 | 2·60 |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | 32 | 8 | 3 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

W **Krakowie**: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Botter & Comp.


## Kraków 18 maja.

Sejm węgierski nie pozostał w tyle za parlamentem angielskim. I on także miał swoją interpelacyę polską, a nawet poseł Csatar stawiając znane zapytania, powołał się na przykład Anglii, gdzie rząd ogłosił dokumenta dotyczące prześladowania unitów w Królestwie Polskiem. Dla większego podobieństwa, tak w Londynie jak w Peszcie ministrowie w suchych odpowiedziach odsunęli wszelką myśl mięszania się z tego powodu w wewnętrzne sprawy obcego mocarstwa, aczkolwiek nota br. Andrassego, konferencya stambulska i protokół londyński były także mięszaniem się w wewnętrzne sprawy obcego mocarstwa, aczkolwiek Rosya z powodu wewnętrznych spraw tureckich wypowiedziała wojnę.

A przecież różnica położenia Anglii i Węgier względem tej sprawy jest widoczną, a doniosłość jej dla obu tych państw i narodów jest zupełnie inną. Anglia igrać sobie może ze sprawą Unitów, a nie mając ich u siebie, używa ich swobodnie z większą lub mniejszą zręcznością, jako środka dyplomatycznego lub parlamentarnego, może ich przeciwstawiać bez dalszej myśli obronie chrześcian tureckich przez Rosyę. Dla Węgier i monarchii austryacko-węgierskiej sprawa Unitów ma bezpośrednie znaczenie, dotyczy najżywotniejszych i najbardziej piekących stosunków wewnętrznych i zewnętrznych; miejsce krwawego dramatu graniczy z Austryą i nie jest oddzielone od niej lądami i morzem, jak od Anglii; a krwawy ten dramat jest tylko częścią trylogii politycznej, która w swem założeniu wskazuje Wiedeń, jako drogę prowadzącą do Stambułu. Węgrzy wiedzieć powinni i wiedzą, że każdy unita przeistoczony na prawosławnego, jest nowym pionem na szachownicy, przeciw nim postawionym; powinni wiedzieć i wiedzą niezawodnie, że ta sama myśl przewodnia, która skłoniła rząd rosyjski do użycia tak gwałtownych i okrutnych na Podlasiu środków, sięga aż po za Karpaty i ma już tam swoje wysunięte naprzód pikiety. Pomimo tego p. Tisza w odpowiedzi swej usiłował zdobyć się na tę samą obojętność, z jaką minister Bourke odparł podobną interpelacyę irlandzkiego posła. Wchodzimy w każde położenie. Byłoby nierozsądkiem i niesprawiedliwością żądać w dzisiejszych okolicznościach od p. Tiszy innej odpowiedzi. Nie wierząc, ani nawet ceniąc w polityce sentymentów, w słowach p. Tiszy: „zastrzegam się przeciw przypuszczeniu, aby się rząd obojętnie zachował wobec możebnych cierpień i narodowych ucisków", nie upatrujemy przecież czczej dla polskich nieszczęść sympatyi, ale wolimy widzieć w nich poczucie polityczne ważności sprawy, dla bytu i przyszłości monarchii austryacko-węgierskiej i narodu węgierskiego, przytłumione względami dyplomatycznemi. Ale po za przemijającemi formułami i koniecznościami dyplomatycznemi pozostają odwieczne prawdy polityczne i interesa państwowe, które wcześniej czy później upomną się o swoje prawa. Oględność może być i chwilowo nakazaną i może być chwilowo użyteczną, ale byłoby błędem, a nawet powiemy więcej, kłamstwem, twierdzić, że kiedykolwiek sprawa narodowości polskiej może się stać obojętną dla interesów austryackich lub że gwałtowne postępy schizmy nie dotyczą żywotnych stosunków Węgier. Mniemanie takie byłoby złudzeniem lub zaślepieniem. Czy w wojnie, czy w przymierzu z Rosyą, Austrya nie będzie mogła ignorować ani usuwać sprawy polskiej; wcześniej czy później stanie się ona osią, głównym czynnikiem zgody lub rozbratu. Dla tego obojętność na losy spraw polskich może być ze strony mężów stanu austryacko-węgierskich udaniem, lecz nie programem. Zapoznanie tej prawdy stałoby się powodem strasznych niespodzianek; można się z tą prawdą oględnie obchodzić, nie można o niej zapominać. Dla tego też oświadczenia p. Tiszy: „iż rząd żadnych urzędowych wiadomości o prześladowaniu Unitów nie otrzymał i nie starał się otrzymać", nie możemy już policzyć na karb oględności, ale raczej tej zgubnej obojętności, nieradności i zaślepienia, które w historyi sprowadziły na Austryę tyle już niespodziewanych, ale srogich klęsk.

W czem jednak uznajemy wyższy rozum i takt polityczny p. Tiszy, oto, że skoro widział, iż nie może w myśli i duchu austryacko-węgierskim odpowiedzieć dzisiaj na podobne interpelacye, prosił Izbę, aby go od nich uwolniła. W tej prośbie tkwi cała ważność, którą rząd węgierski musi przywiązywać do poruszonej sprawy oraz i różnica jej doniosłości dla Anglii i Austryi. Słusznieby też mężowie stanu austryacko-węgierscy powiedzieć mogli angielskim: „dla was to jest igraszką, nam idzie o życie".

---

Pod napisem: „Na chwilę obecną," zamieszcza *Dziennik Poznański* artykuł, który doskonale określa obecne położenie nasze:

Niedawno na tem samem miejscu powiedzieliśmy, iż w chwilach, jak obecne, gdy krwawy się bój toczy, nic dziwnego, że narodowi tak nieszczęśliwemu jak nasz, tak w fatalnem znajdującemu się położeniu jak żaden w Europie, serce bije goręcéj a pierś jego zaczyna nadzieją lepszéj przyszłości oddychać. Powiedzieliśmy przytem, że głęboko wierzymy w przyszłość Polski a wiara ta gorąca nietylko nigdy ani na chwilę nas nie opuszczała, lecz była dla nas najpotężniejszym bodźcem do pracy, do obrony praw naszych narodowych i do wytrwania na tradycyjnem stanowisku polskiem. Tą wiarą i dziś ożywieni, mamy głębokie przekonanie, że chwila sprawiedliwości dla nas nadejdzie. Daléj przekonani jesteśmy, że głównie od nas i naszego zachowania się zależy, aby chwila ta jak najpredzéj nadeszła. Umiejmy też być cierpliwymi i umiejmy czekać z przezornością. Pisząc zaś to, bynajmniéj nie myślimy, abyśmy mieli ręce założyć i czekać, aż zbawienie samo nadejdzie. Nie! — Pracujmy na tę chwilę, ale pracujmy rozważnie a postępujmy przezornie, strzegąc się wszelkich gorączkowych porywów. Starajmy się przedewszystkiem, aby w miejsce dzisiejszego rozbicia zapanowała pomiędzy nami jedna myśl zbiorowa, któraby sterowała rozumnie ku owéj upragnionéj przyszłości.

Bez rozumnego, jednolitego kierunku, któryby ogół nasz, zbyt niestety pochopny w chwili jak obecna do gorących porywów, ostrzegał w każdéj chwili, aby nie rzucać się samochąc w niebezpieczeństwa bez wyjścia i bez korzyści, bez rozumnego sterownictwa, gdy każdy działać tylko zechce na swą rękę, podług własnego popędu czy poczucia, nietylko nic się nie zrobi, lecz przeciwnie możemy wejść zwłaszcza przy poduszczeniach egoistycznych na manowce, które smutnie mogą się odbić na wszystkich naszych stosunkach. Pierwszem dziś więc zadaniem powołać do życia dawną myśl zbiorową polską, a następnie dążyć do jednolitego kierunku i zgodnego postępowania. Nie podobna przecież, aby chaos dotąd istniejący mógł coś dodatniego stworzyć; to dodatnie może być jedynie rezultatem rozumnego steru i rozumnego kierownictwa. Ster ten, nie za pośrednictwem spisków i tajnych zmów, o które dziś nas posądzają i które dziś na próżno wietrzą, może sprawę polską podnieść, ale czuwając bacznie, może ją w stosownéj chwili postawić w sposób odpowiedni jasno i otwarcie a obok tego może dawać ogółowi naszemu wskazówki, jak się wobec wynikłego krwawego zatargu i jego dalszych następstw ma zachować.

Czy stanie się to zaś przez jednozgodne występowanie całéj wolnéj prasy polskiéj, czy w inny sposób, nie chcemy przesądzać, wskazujemy jedynie wedle obowiązku naszego dziennikarskiego i polskiego na gwałtowną potrzebę w przekonaniu, że jéj się skutecznie zaradzi.

To uważamy w dzisiejszéj chwili za konieczne, to jedynie ustrzedz nas może od wszelakich niekonsekwentnych kroków i przedsięwzięć; to uchronić nas może od tego, by niepowołani i nieuprawnieni stawali się rzecznikami czy reprezentantami ogółu polskiego i wciągli ogół ten w nierozważne, gorączkowe i nader szkodliwe eksperymenta.

Legiony polskie formujące się w Carogrodzie nie podniosą sprawy polskiéj, bo wedle tego, co dziś wiemy, formują się bez żadnych rękojmij, bez żadnych gwarancyj, formują się jako posiłkowe szeregi Turcyi, przeznaczone do walki za nią. Takich legionów polskich ani rozumiemy, ani pojmujemy, a mogą być sobie faktem kraj nie ma przecież obowiązku żadnego z niemi się rachować, bo nie są ani wynikiem woli jego, ani jego życzeń, ani wreszcie nie są w jego interesie. Nie dość, by miały godła i barwy narodowe; wedle nas bowiem, i to najważniejsza, udział Polaków w toczącéj się walce może być tylko skutkiem pewnych gwarancyj i rękojmij, że krew przez nich przelana, że ich ofiary wyjdą na korzyść ojczyzny, i że wywalczą dla niéj lepszą dolę. Tych gwarancyj i rękojmij Turcya nie daje, ani zresztą dać nie może jako sama zagrożona w swym bycie. Więcéj powiemy, gdyby nawet dawała jakieś rękojmie, to cóż znaczyć i ważyć mogą wobec jéj własnéj niemocy i słabości? W obecnym więc i takim stanie rzeczy nie mamy tam nic do robienia, jeżeli chcemy rozważnie postępować i jeśli istotnie szczerze a rzetelnie służyć pragniemy ojczyźnie. Mówimy to wyraźnie i głośno, a pragnęlibyśmy, aby głos nasz doszedł do braci naszych z pod zaboru rosyjskiego i był dla nich ostrzeżeniem, aby nie rwali się do żadnych ekstrawagancyj. Przekonani jesteśmy, że na nic podobnego tam się nie zanosi, ale w ciężkiem, rozpaczliwem ich położeniu, wobec skrępowanego cenzurą tamtejszego dziennikarstwa łatwoby się to stać mogło, ile że mnożą się tam jak największe fałsze, które bałamucić mogą a których dziennikarstwo tamtejsze nie ma możności odpierania. Zgrzeszyliśmy już nieraz zbyteczną porywczością, służyliśmy nieraz za narzędzie cudzym interesom, strzeżmy się i chrońmy, abyśmy nie popadli w te same błędy. Dla tego też w obecnem stadyum dzisiejszego zatargu, cierpliwość i wyczekiwanie winny być jedynem naszem hasłem. Jakiem zaś powinno być to wyczekiwanie czyli, inaczéj mówiąc, co w danéj chwili robić należy, powiedzieliśmy wyżéj.

Wedle wszelkich danych, zatarg dzisiejszy, krwawy niewątpliwie, przybierze szersze rozmiary; czujemy to wszyscy, wobec więc tego przygotować się nam należy, tuląc się wzajemnie do siebie, na wszelkie możliwe ewentualności, aby nas wypadki z nienacka nie zaskoczyły. Ztąd też konieczną jest rzeczą, aby w miejsce dzisiejszego chaosu i gorączkowych porywów zapanował u nas jednolity kierunek, rozumne sterownictwo, które mogłoby dziś zwłaszcza, gdy więcéj chętnych jest ku słuchaniu, podnieść głośno krzywdy nasze, wskazać na zdeptane traktaty i zobowiązania, na poniewierane w najhaniebniejszy sposób wszelkie prawa przyrodzone i domagać się naprawy, podobnie jak się to robi w interesie, daleko lepszéj, mówiąc nawiasowo, zażywającéj doli Słowiańszczyzny tureckiéj. To w chwili obecnéj jest koniecznem, to chwila obecna nakazuje. Takie wyczekiwanie czynne jedynie rozsądne; takie więc, zachowując największy spokój w całéj naszéj ojczyźnie i pracując daléj spokojnie na rozwój nasz narodowy, uważamy dziś za jedynie dla nas odpowiednie.

---

## KORESPONDENCYA „CZASU".

**Lwów** 17 maja.

○ Tak w rozmowach prywatnych, jak i w pismach tutejszych wiele teraz słychać o spiskach socyalistycznych, nihilistycznych lub wprost o agitacyi moskiewskiéj pomiędzy ludem tutejszym. Wieści te należy przyjmować bardzo ostrożnie, gdyż w podobnych razach wyobraźnia i fanatyzm odgrywa wielką rolę, i często z muchy zrobi słonia. Lud nasz bałamucony jest zewsząd z dawien dawna, świętojurskie agitacye podkopują w nim wiarę i podsycają ciemnotę, aby łatwiéj grać na jego namiętnościach. „Lisy i pasowyska" są też hasłem tego rodzaju, które przy lada sposobności rozbudza się a zawiść do żydów jeszcze teraz łatwiejsza do zrozumienia w skutek wyzyskiwania ludu przez lichwiarzy. Nie bez tego, aby w skutek wojny nie zjawiali się pokątni podżegacze, którzy swym niechęciom dawać mogą ulgę przez socyalną propagandę, jak mieliśmy tego dowód w procesie nihilistów lwowskich, związanych ściśle z nihilistami moskiewskimi.

Nie zaprzeczam więc istnieniu agitacyi, ale ta może powstawać w części samorodnie, jak owa przed rokiem puszczona pogłoska o niebezpieczeństwie grożącem żydom w Brzesku; w skutek któréj skoncentrowano dwie kompanie piechoty niepotrzebnie, gdyż nikomu nawet nie śniło się napastować żydów. Podobnież i teraz dochodzą wieści głuche z kilku stron kraju, które mogą nie mieć żadnéj podstawy. Dotychczas stwierdzono tylko jeden fakt, a i ten oddany dopiero w ręce sądu, nie jest jeszcze wyjaśniony dostatecznie.

W powiecie Tłumackim przebywa niejaki Wilski, malarz cerkiewny z za kordonu, który założył rodzaj bractwa. Biorący w niem udział przysięgali na „Jezusa Chrystusa i Cara naszego" a pod ostatnim tytułem jedni rozumieli Chrystusa, drudzy cesarza Franciszka, inni wreszcie cara Aleksandra. Członkowie bractwa podpisywali petycyę do Cesarza o zawieszenie konstytucyi, zniesienie autonomii całéj, to jest sejmu i rad powiatowych; a zarazem byli łudzeni nadzieją, że nastąpić powinien podział gruntów przenoszących 30 morgów, z czego na każdą głowę przypadnie po kawałku ziemi i po sto reńskich. Potem nastąpi nowa organizacya autonomii, w któréj wezmą udział tylko chłopi i małomieszczanie z usunięciem wszystkich innych żywiołów społecznych. Wilski ma być mistykiem; znaleziono u niego ewangelię zaopatrzoną w liczne komentarze, dowodzące, że oddawał się zaciekaniom przechodzącym siłę jego umysłu. Powiadają, że członkowie sekty téj czy bractwa obcinają obrazom świętym głowy i nogi, z jednym wyjątkiem św. Mikołaja. Jest więc w tem wszystkiem coś z rodzaju Banasia, tylko zrodzonego na gruncie dobrze uprawionym przez świętojurców. Zaczyna do nas przechodzić z Rosyi ten dziwaczny obłąd religijno-mistyczny, który tam daje początek rozlicznym sektom. Wynika on w Rosyi, z ciemnoty popów i zaniedbania w nauczaniu religii i moralności. To samo zaniedbanie i przeniesienie politycznéj walki na pole religijne wytwarza w Galicyi specyalny objaw obłędu socyalno-religijnego, z którym, jak sądzę, mamy do czynienia w Tłumaczu. Czy propaganda ta pojawiła się istotnie i na innych miejscach, sprawdzić nie mogłem, chociaż podobno faktu żadnego nie stwierdzono dotychczas; a są tylko pogłoski i gadania, często ze źródeł niezupełnie wiarogodnych, np. od karczmarzy. Ustawa o lichwie mogłaby działać uśmierzająco na podobne objawy, bo alarm główny właśnie w tamtym obozie.

A jednak nie mniejszy ruch w tej samej sferze wywołują obrady nad ustawami dla Galicyi w Radzie państwa. Mówią nawet o zobowiązaniach pieniężnych, jakie interesowani przyjęli na wypadek, jeśli się uda pogrzebać projekta do ustaw. Rzecz nie bagatelna: idzie tu o byt tysięcy ludzi, dla których lichwa jest wyłącznem źródłem bogacenia się.

Profesorowie tutejszego uniwersytetu wysyłają adres do Papieża z powodu uroczystości jubileuszowej Adres ten łaciński specyalnie na Wydziale teologicznym ułożony i przez profesora Węclewskiego poprawiony, na pargaminie, będzie podpisany jedynie przez członków tej instytucyi naukowej.

---

**Wiedeń** 17 maja.

(*257-me posiedzenie Izby deputowanych*).

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Rechbauera o zwykłej porze i po zwykłych formalnościach, z których nic nie zasługuje na uwagę, minister spraw wewnętrznych bar. Lasser zabiera głos, by odpowiedzieć na znaną interpelacyę dep. Schrama w sprawie wciągnięcia czeskiej Kasy Oszczędności do interesów chabrusowych. (Całe brzmienie interpelacyi znajduje się w Nrze 64 *Czasu*). Niezwykle obszerna odpowiedź ministra, którą mam pod ręką wedle stenograficznych zapisków, streszcza się jak następuje:

O początku i przebiegu wspomnianych w interpelacyi interesów praskiej Kasy Oszczędności dostatecznie się powiadomiłem z rachunków jej z r. 1875 i 1876, z poglądów danych na walnych zebraniach przez bar. Webera, nie jako namiestnika, lecz jako kuratora zakładu, tudzież z innych akt nadesłanych ministerstwu. Mimo to z urzędu jeszcze kazałem dochodzić rzeczy, aby wyjaśnienia moje na urzędowej oprzeć powadze. Interpelacya utrzymuje, że Kasa Oszczędności straciła raz 998,000 złr., a później jeszcze 640,000 złr. Te twierdzenia wymagają sprostowania. Co do pierwszej kwoty, strata powstała nie z samych listów zastawnych (chabrusowych), lecz także z dewaluacyi innych jeszcze papierów, pokryto zaś stratę kosztem funduszu rezerwowego, tak że depozytaryusze nic nie stracili. Tu następują szczegóły wyjaśniające, jak Kasa przyszła do tych papierów i jakim sposobnem poniosła stratę, a wyjaśniające to w duchu takim, iż rzecz zupełnie wydaje się być w porządku. Co do drugiej zaś kwoty, odpowiedź ministra głównie to przywodzi, iż strata 640,000 złr. powstała nie z pożyczki zaciągniętej przez Kasę, lecz z papierów przyjętych na stały rachunek. Minister kończy odpowiedź oświadczeniem następującem: Nigdy wprawdzie nie przypuszczałem, iżby administracya praskiej Kasy Oszczędności, zakładu pozostającego pod kierownictwem ludzi uznanej zacności, mogła była dopuścić się czynów niepewnych i niezgodnych z statutami; miło mi jednak, że interpelacya nastręczyła sposobność do jawnego uchylenia wątpliwości wyrażonych w tej wysokiej Izbie i do wynurzenia przekonania, iż czeska Kasa Oszczędności nietylko posiada, lecz i zasługuje na zupełne zaufanie ludności. (*Brawo z lewicy*).

Prawdopodobnie interpelanci wniosą o otworzenie dyskusyi nad tą odpowiedzią.

Następnie zabiera głos minister sprawiedliwości Glaser, by odpowiedzieć na interpelacyę dep. Wośniaka, wniesioną dnia 16 marca, w sprawie używania notaryuszów jako komisarzy sądowych przy subhastacyach i wynikających ztąd ogromnych kosztów. Odpowiedź ministra na tę interpelacyę, miejscowego zresztą znaczenia, zaznacza, że wyższy sąd krajowy w Gradcu zabronił już posługiwania się notaryuszami, a przeto ministerstwu nic już w tym względzie uczynić nie pozostaje.

Z porządku dziennego idzie znany wniosek dep. Sturma o zniesienie delegacyj wspólnych.

Wnioskodawca dep. Sturm w bardzo obszernem przemówieniu motywuje wniosek, zmieniając w nim część formalną o tyle, że dziś żąda odesłania wniosku do komisyi 45ciu, rozpatrującej projekty odnoszące się do ugody z Węgrami, a ewentualnie dopiero o przekazanie go osobnej komisyi, wybranej

---

## Część literacko-artystyczna.

# Jak z Unitami obchodzą się w Rosyi?

**Korespondencya dyplomatyczna**

przedłożona w Izbie niższej angielskiej z polecenia Królowej a w odpowiedzi na adres z 5 marca 1877 r.

Nr. XI.

*Lord A. Loftus do hr. Derby.*

(Otrzymano 3 lutego).

Petersburg 28 stycznia 1875 r.

Milordzie!

Odnośnie do depeszy mojej z dnia wczorajszego, mam zaszczyt załączyć wyciąg z dzisiejszego *Journal de St. Petersbourg*, zawierający wiernopoddańczy adres Unitów greckich z dyecezyi Chełmskiej do Cesarza.

Adres ten był prawdopodobnie podany do publicznej wiadomości, w celu sprostowania wrażenia wywartego przez poprzednie publikacye urzędowego organu, jakoby Cesarz dziękował Unitom za powrót do prawosławia, gdy tymczasem tylko wyrazy wiernopoddańcze wywołały cesarskie podziękowanie.

Mam zaszczyt
(podp.) *Augustus Loftus.*

Załącznik do Nr. XI.

*Wyciąg z „Journal de St. Petersbourg,"* z 16/28 stycznia 1875 r.

W dalszym ciągu artykułu tyczącego Unitów i dwóch telegramów wyjętych wczoraj z *Messager officiel* *), jest jeszcze publikowany adres greckich Unitów dyecezyi Chełmskiej przedłożony przez gubernatora Lubelskiego jeneralnemu gubernatorowi Warszawy.

Excelencyo!

My unici greccy z Chełmskiego, usłyszawszy z wielkiem uszanowaniem słowa cesarskie komunikowane Nam przez Waszą Excelencyę, w dodatku nadzwyczajnym *Gazety Warszawskiej* z dnia 20 czerwca (12 lipca) bieżącego 1874 roku, zanosimy do Waszej Excelencyi nasze najpokorniejsze prośby, abyś raczył wyrazy Nasze wiernopoddaństwa i nieograniczonego przywiązania złożyć u stóp Naszego wspaniałomyślnego Cesarza oswobodziciela, a któremu nasi Ojcowie i My zawsze byliśmy wiernemi posłusznemi, a i teraz gotowi jesteśmy iść drogą wszechwładną wolą jego Nam wskazaną.

D. 20 listopada 1874.

(Następują podpisy stwierdzone i podpisane przez 14 naczelników gmin).

Urzędowa gazeta dodaje, że minister spraw wewnętrznych odebrawszy ten adres od adjutanta JCMości hr. Kotzebue był tak łaskawym przedłożyć go Cesarzowi, który raczył najłaskawiej przyjąć te wyrazy wierno-poddańcze ludu unicko greckiego z Chełmskiego.

XII.

*Podpułkownik Mansfield do hr. Derby*

(otrzymano 22go lutego).

Warszawa 29 stycznia 1875.

(Wyciąg). Mam honor donieść Waszej wysokości, że 52,000 Unitów greckich z gub. Siedleckiej przyjętych zostało do ruskiego narodowego kościoła.

Nie potrzebuję przypominać Waszej lordowskiej Mości prześladowań, o których zmuszony byłem kilkakrotnie donosić w ostatnich latach, a które w ostatnich 12 miesiącach przybrały jeszcze większe rozmiary. Przejście na prawosławie 50,000 Unitów, wymuszone było różnemi środkami, a kary cielesne nie najmniejszą odgrywały między temi rolę.

Z niektórych parafij, najuporczywszych, wysłano do Syberyi.

Pozostali, widząc, że ich mienie niszczą kozacy, poddali się naciskowi niższych urzędników i podpisali petycyę, proszącą o przyjęcie do kościoła ruskiego.

W innych miejscowościach, gdzie opór był słabszy, zyskiwano prozelitów za pieniądze.

W innych znowu, używano kar cielesnych dopóty, dopóki włościanie nie poddali się, konstatując jednak, że ustępują tylko przemocy.

Opisywać szczegółowo wszystkie środki przymusowe, użyte w różnych wsiach, zabrałoby za wiele miejsca, cytuję też tylko, jako próbkę, to com słyszał od bardzo wiarygodnego obywatela, jak postępowano we wsi do niego należącej.

Włościanie zostali spędzeni i bici przez kozaków tak długo, aż doktor wojskowy oświadczył, że dalsze bicie zagraża ich życiu, potem przepędzono ich przez wpół zamarzniętą rzekę po pas głęboką do Cerkwi parafialnej, wpuszczono jednemi drzwiami między dwa szeregi wojska, podpisywano ich nazwiska na petycyi wymienionej, i wypuszczono drugiemi drzwiami, przez cały ten czas włościanie wołali, możecie nazywać nas prawosławnemi, ale my pozostajemy wierni wierze Ojców naszych.

Wobec takich wypadków, czytałem w *Gołosie* i innych dziennikach opisy, że krok ten był dobrowolny, i spełniony w zapale wierności i wiary, Gdy petycyę zapełnioną podpisami, pewna liczba włościan, czy to przekupiona, czy zmuszona, jako delegaci, przedkładała władzom, i składała Arcybiskupowi greckiemu swe poddanie w wyrazach najbardziej wierno poddańczych.

Skonstatowanem jest urzędownie, że od pozostałych Unitów greckich gubernii Lubelskiej w liczbie około 300,000 oczekują takiego samego poddania, co znaczy że i tam podobnemi środkami, chcą uzyskać podobny rezultat.

Patrząc na to wszystko, z wyższego punktu, widzimy że tak samo działo się na Litwie w latach 1835 i 1838, kiedy przeszło milion Unitów greckich, niewybrednemi środkami zmuszonych zostało do przejścia naprawosławie.

Historye o encyklice, jako też o skłonności pewnej części księży Unickich do wprowadzania zmian, z dążnością łacińską czyli rzymsko katolicką trza przyjmować z nie dowierzaniem.

Po pierwsze, gdy cały plan nawrócenia Unitów na prawosławie datuje od lat ośmiu, pierwotni księża zaś zostali odsunięci, a zastąpieni takiemi co przyjęli reformy, przez rząd polecane.

Myślę że mam także słuszność twierdząc, że katoliccy księża od samego początku uważali tę sprawę za zanadto niebezpieczną, by się odważyli wdawać w nią. Gdyż trzeba pamiętać że liczba rzymsko katolickich księży w okolicach zamieszkałych przez Unitów greckich jest małą, a Biskup lubelski, w świeżym okólniku odmówił wszelkiego wdawania się w tę sprawę, opierając swą decyzyę na bullach papiezkich.

Zresztą rzymsko katoliccy księża w tym kraju są pod tak ścisłym nadzorem, i wiedzą doskonale że za każde poduszczenie mogliby się dostać do Syberyi na całe życie, że nie można przypuszczać, aby się odważyli na jakikolwiek udział w tej sprawie. A rzeczywiście uporczywy fanatyzm włościan nie potrzebował żadnego dodatkowego bodźca.

Nr. XIII.

*Podpułkownik Mansfield do hr. Derby*

(otrzymano 22go lutego).

Warszawa 10go lutego 1875.

(Wyciąg). Odnośnie do mojej depeszy z 29go ostatniego, mam zaszczyt donieść Waszej lordowskiej Mości, że nawrócenie 50,000 Unitów nie odbyło się bez trudności i zaburzeń.

Ludność w tych powiatach jest w stanie wielkiego rozjątrzenia i zaburzenia.

W niektórych wsiach włościanie oświadczają, że podpisując adres, nie wiedzieli co podpisują, w innych, że nie dali upoważnienia delegatom, w innych znowu starsi włościanie mówią, że przystąpili tylko osobiście i to zmuszeni, a synowie ich i następcy sami za siebie postanowią, a wybiorą to co dla nich lepsze.

W niektórych znowu miejscowościach, delegaci za powrotem do domu tak zostali zmaltretowani, że musieli schronić się do miasta Siedlce.

W parafiach panuje ogromne oburzenie przeciw popom, tak że byli zmuszeni zażądać opieki nieustającej policyi.

Postawa włościan jest tak groźną, że liczba wojska i kozaków musiała być powiększoną, ale ci ostatni już nie są upoważnieni żyć na koszt włościan.

Jestem powiadomiony, że rząd ma zamiar obdarzyć pewnemi korzyściami nowo nawróconych, jako to: uwolnieniem od służby wojskowej na lat 10, opuszczeniem podatków przez lat 5. Jeżeli rzeczywiście taki zamiar rządu, to szkoda, że go nie publikują, bo to mogłoby powstrzymać dalsze zaburzenia.

Sądząc tę kwestyę z politycznego stanowiska, to zaprzeczyć trudno, że rząd odniósł zwycięstwo. Nawet przypuszczając, że jedne lub dwie generacye zachowają nieprzyjazne uczucie dla rządu, to za jakich lat 30 wszyscy zostaną zruszczeni.

---

*) Urzędowy: *Prawitielstwennyj Wiestnik.*

bezpośrednio z Izby, a składającej się z 15 członków. Mowca przedewszystkiem zbija mniemanie, jakoby wniosek zmierzał do scentralizowania spraw całej monarchii lub do unii osobistej; bo wniosek zdąża tylko do usunięcia wadliwości konstytucyjnych uznawanych od samego roku 1867. Zaznaczywszy wśród żywych objawów zadowolenia skrajnej lewicy, że rząd z urzędu bardzo milczący, ale półurzędowo bardzo głośny, rozpoczął w swych pismach walkę podjazdową przeciw wnioskowi, dawszy także wyraz przekonaniu swemu, iż rząd każdego deputowanego, który nie trąbi w jego trąbkę, przywykł uważać za straszne widmo, stwierdziwszy nakoniec, że nie myśli zapuszczać się na to pole antypatyi rządowej, wraca mowca do rzeczy i powiada: Zawsze byłem tego mniemania i jestem dziś jeszcze, że dualizm w monarchii austro-węgierskiej jest koniecznością naturalną, ale sprawy wspólne powinny być traktowane bezpośrednio przez oba ciała ustawodawcze, jak tego pragnęli już najznamienitsi mowcy z r. 1867, którzy inaczej uchwalając, niż im dyktowało przekonanie, czynili to z wyraźnem powołaniem się na okoliczności siły przymusowej. Dalej utrzymuje mowca, że płonnemi okazały się nadzieje co do rozwinięcia się delegacyj wspólnych w centralne ciało ustawodawcze, a największego błędu tychże delegacyj dopatruje w zwiększającym się z roku na rok budżecie wojskowym, który z 80 milionów urósł do 120 milionów. Tu nawiązuje mowca uwagi o uszczuplanem i naruszanem przez delegacye prawie budżetowem, służącem Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu. Nie szczędząc w dalszym ciągu rządowi przymówek co do biernego stanowiska jego w sprawach wspólnych, np. że gabinet spokojnie odczytuje koncepta p. Andrassego w sprawach polityki zagranicznej, jako odpowiedzi na interpelacye, nie może mowca uspokoić się jeszcze wzrostem budżetu wojskowego i ubolewa nad płonnością uchwalanych w tej mierze rezolucyj. Następuje powtórzenie wniosku.

Zapisali się do głosu przeciw wnioskowi: depp. Carneri, Scharschmid, Plener, za wnioskiem depp. Fux i Granitsch.

Dep. Pacher (świeżo dopiero obrany, któremu prezes poprzednio już odmówił był głosu, gdy mówić zaczął nie w porę i bez zgłoszenia się) zabiera teraz głos, aby zawiadomić tylko prezesa, jako i on byłby położył podpis swój pod wnioskiem Sturma, gdyby wówczas był deputowanym. *(Śmiechy powszechne i przeciągłe)*.

Dep. Carneri wątpi, czy przeprowadzenie wniosku Sturma rzeczywiście byłoby uproszczeniem traktowania spraw wspólnych; delegacye są ciałem ustawodawczem wyższego rzędu, które wiążą obie części monarchii w jeden organizm, i które już się wżyło. Delegacye odpowiadają też już wyrażonemu w wniosku Sturma warunkowi mniejszej liczby. Tak więc nie brak okoliczności przemawiających na korzyść tej instytucyi. Jeśli zaś wnioskodawca wskazywał na wzrastanie budżetu wojskowego jako na największą wadę delegacyj, jak wogóle na wzmagający się niedobór, nie można tego przypisać ani delegacyom ani systemowi rządu. Życie silniej w Austryi rozbudzone potrzebuje też więcej niż dawniej soków żywotnych i pokarmu pożywnego; ztąd większe wydatki; a jeśli w tem jest błąd jaki, nasza to wina. Gdyby Izba zgodziła się na wniosek, oświadczyłaby się tem samem z góry przeciw ugodzie z Węgrami, przeciw wszelakiej ugodzie; tak ja przynajmniej rzecz tę pojmuję. Mowca wspomina dalej o słuszności wybierania członków delegacyj wedle krajów, a nakoniec radzi zaraz w pierwszem czytaniu pogrzebać wniosek, nie przekazywać go żadnej komisyi. *(Brawo! brawo! z wielu stron; hałaśliwe sykanie na skrajnej lewicy).*

Dep. Fux (z Morawy): Szanowny preopinant należy wprawdzie do tych, którzy zapalają się do wszystkiego, co piękne i wzniosłe, ale za mało mają odwagi do czynu energicznego, jakim niewątpliwie jest wniosek niniejszy. Wyszydziwszy definicyę delegacyj, jako ciała ustawodawczego wyższego rzędu, pomawia mówca dep. Carnerego o opozycyę *quand même* przeciw wszystkiemu, co nie wylęgło się z Jowiszowej głowy rządu i piętnuje go, jako mowcę arcyministeryalnego. Przechodząc do rzeczy, przedstawia mowca, jako sprawy wspólne wystawione są na los wypadku, czy od dziesięciu do dziesięciu lat ugoda przyjdzie do skutku; temu fatalistycznemu położeniu rzeczy chce wniosek zapobiedz, jak niemniej usunąć z pomiędzy Austryi a Węgier wzajemne rozgoryczenie, aby w granicach formy dualistycznej pomyślniej załatwiać się mogły i rozwijać sprawy wspólne. Słynny powieściopisarz węgierski Jókai powiedział, że Węgry straciłyby wszystko, gdyby Austryę straciły. Trzeba więc porzucić już mylne mniemanie, jakoby się pozostawało z Węgrami w wiecznej walce. Wniosek też zdąża do uczynienia obu części monarchii sposobnemi do ofiar na rzecz wspólnej ojczyzny; chodzi mu o przyjaźń wzajemną, a tego — by mówić z Tiszą — nie osiągnie się z mieczem w ręku. Mowca zwalcza mniemania, jakoby chodziło o unię osobistą. Rada Carnerego, aby pogrzebać wniosek, byłaby pogwałceniem idei.

Dep. Scharschmid broni delegacyj przeciw zarzutom Sturma między innemi obszernym wywodem liczbowym o budżetach od r. 1869 do 1877, uchwalanych nie przez delegacye, ale przez Radę państwa; budżet wojskowy, uchwalany przez delegacye, był zbyt wysoko obliczony przez Sturma na 120 milionów, właściwie daje on tylko 108 milionów; w ogóle budżet delegacyj wzmógł się w tym czasie tylko o 20%, podczas gdy budżet Rady państwa wzmógł się o 30%, mimo że uchwały delegacyj na armię muszą pożerać znacznie więcej niż dawniej, skoro monarchia ma podążyć za powszechnym prądem zbrojnej gotowości. Mowca w ogóle dużo argumentuje liczbami, co utrudnia słuchaczowi śledzenie jego wywodów. Prosi nakoniec nie mieszać sprawy ekonomicznej ugody z Węgrami z kwestyą prawnopolityczną, mieszczącą się w wniosku, i radzi zaraz w pierwszem czytaniu ubić sprawę i nie przekazywać wniosku komisyi.

Spóźniona pora nie pozwala mi już wyczerpnąć zapisków z przemówień dep. Granitscha, (który choć zapisany za wnioskiem, nie zgadza się nań jednak i jedynie radzi nie zbijać go od razu, lecz przekazać komisyi osobnej), dalej Plenera (stanowczo przeciw wnioskowi) i świeżo zapisanych jeszcze do głosu depp. Koppa (za wnioskiem) i Edw. Suessa (przeciw wnioskowi).

Prezes ministrów książę Auersperg oświadcza: Wobec wielkiej politycznej doniosłości wniosku, rząd poczytuje sobie za obowiązek zaznaczyć swoje stanowisko, a to w ten sposób, że jego zdaniem zapobiegać należy wszelkiemu nadwątlaniu wzajemnego między Austryą a Węgrami stosunku; ztąd to rząd oświadcza się przeciw wnioskowi, którego nie podjąłby się przeprowadzić, choćby go uchwalić miano. *(Wielkie wzburzenie po skrajnej lewicy).*

W głosowaniu zwyczajnem upada wniosek o odesłanie sprawy do wielkiej komisyi ugodowej 140 głosami przeciw 52 głosom; w głosowaniu imiennem upada także wniosek ewentualny o przekazanie rzeczy osobnej komisyi 133 głosami, przeciw 66 głosom (skrajnej lewicy, kilku z lewicy i z centrum.

Koniec posiedzenia o godzinie 3⅓. — Następne jutro.

### Warszawa 13 maja.

Przykład Moskwy, która ofiarowała z funduszów miejskich dwa miliony rubli na szpitale wojenne, oddziaływa na inne miasta rosyjskie. Władze miast tych w obawie zarzutu o brak gorliwości, starają się skłonić obywateli swoich do ofiar. Kijów dał sto tysięcy rubli. Nie sądzę, by ten fundusz wzięty był z kapitału zasobowego; zapewne za postanowieniem *dumy* utworzy on się z przymusowego rozkładu.

Tutejszy prezydent miasta jen. Starynkiewicz, któremu znany jest dokładnie smutny stan funduszów miejskich Warszawy, i który dba o interesa miasta, nie chciał użyć środków przymusowych. Zwołał więc wczoraj znakomitszych obywateli tutejszych na posiedzenie nadzwyczajne celem naradzenia się, co uczynić wypada. Otóż postanowiono, że zbierane będą po domach składki „dobrowolne“ na wzór składek na cele dobroczynne, to jest krążyć będą po mieście książki opatrzone pieczęciami magistratu z wezwaniem do składek, umieszczonem na pierwszej stronnicy. Rezultatu świetnego spodziewać się nie można, sposób ten jednak nie wzbudzi niechęci. Oprócz tego istnieje Zarząd Towarzystwa opieki nad rannymi, do którego wpłynęło wprost kilka kwot większych.

Z obawy rozgłosu w gazetach zagranicznych, który zawsze jest nam szkodliwy, nie donosiłem, że w Wilnie uzyskano pozwolenie na wydawnictwo pisma peryodycznego w języku polskim pod nzwą *Wilia*. Aż nadto dobrze nam wiadomo, na jak wątłych podstawach opierają się decyzye rządu rosyjskiego w administracyi krajów mu podległych, i jak uwaga jego zwróconą jest ciągle na to, co powiedzą zagranicą, jak łatwo daje on przystęp wszelkim denuncyacyom, jak niepewny siebie, bo nie oparty na prawych zasadach, postanowienia swoje gotów zmieniać w każdej chwili. Tak się też stało przy tej mało znaczącej zresztą koncesyi na dziennik polski w Wilnie. Redaktor *Gołosu* Krajewski, dotknięty surową karą za gwałtowny artykuł w nim umieszczony, mając zamknięte na dwa miesiące wydawnictwo pisma swojego, stara się teraz pochlebić rządowi i zaskarbić sobie zasługi, aby termin dwumiesięczny skrócony mu został. Gdzież lepsza sposobność do zbierania zasługi, jak na polskiej niwie? Obudzanie nienawiści przeciw Polakom, rozniecanie podejrzeń i inne z szatańskiej skarbnicy czerpane sposoby, znajdą zawsze w obliczu rządu przychylne uznanie. Krajewski wystąpił z denuncyacyą na zawiązać się mającą redakcyę *Wilii*, mianowicie przestrzegał rząd, że nazwa *Wilia* nie jest wziętą od rzeki, na Litwie płynącej, ale Wilia znaczy *Wigilię*, wigilię dnia zwiastowanego krajowi przez kwestyę wschodnią, na której Polacy opierają swoje nadzieje. Skutkiem tej nikczemnej i niedorzecznej denuncyacyi, koncesya na pismo odebraną została. Co więcej zadziwiać winno, czy nikczemność rosyjskiego dziennikarza, czy ślepota rządu rosyjskiego?

Od pewnego czasu usposobienie dla nas w Rosyi jest zaciekłe. Artykuły gazet zagranicznych wskazujące nas na wzór tej przyszłości, jaka czeka naddunajskie ludy słowiańskie; sprawa Unitów podniesiona w parlamencie angielskim; interpelacye, meetingi, a wreszcie spokojna postawa kraju, ufność w świętość naszej sprawy, trzeźwość zapatrywania się w obec ogólnego upojenia w Rosyi, doprowadzają do wściekłości Rosyan. Mimowolnie ogarnia nas trwoga, by żale te w ich pamięci wyryte, nie odezwały się kiedyś na naszych karkach. Nic bardziej nie schlebiałoby dziś opinii w Rosyi i rządowi jej, jak jakikolwiek ruch Polaków przeciw niej skierowany. Ujrzelibyśmy wówczas na naszej ziemi rozwijające się nędze i niedole, o jakich ani się śniło naszym politykom raperswilskim i stambulskim. Łatwo temu proletaryatowi dyplomatycznemu i politycznemu budować nadzieje na legionie, który jak mnie zaręczano, formować chce jakiś galicyjski handlarz koni, ale nam ciężko byłoby znosić kary za niezasłużone przez nas objawy płytkiego patryotyzmu kilkudziesięciu, a choćby nawet kilkuset wychodźców.

Przed kilku tygodniami przybył do Puław ajent nihilistów w zamiarze robienia propagandy pomiędzy tamtejszą młodzieżą zakładów naukowych. Schwytała go policya po tygodniu pobytu, i znalazła przy nim wiele odezw i broszurek takich, jakie nihiliści tysiącami rozsypują w Rosyi. Przywieziono go tutaj, a badanie prowadzone jest tak sekretnie, że do aresztowanego niedopuszczono nawet ojca jego, który uwiadomiony o losie syna, przybył umyślnie z Petersburga, aby go widzieć.

W czasie rozpraw sądowych w Petersburgu podczas ostatniego procesu politycznego, wpuszczano do sali obrad tylko za biletami. Razu jednego zwrócono uwagę, iż osób w sali było więcej, niż wydano biletów. To podało myśl, że ci co weszli z podrobionemi biletami, są spiskowcami. Policya aresztowała nazajutrz siedmnaście osób, a po odbytych rewizyach w mieszkaniach znaleziono w nich zapasy broszur i odezw podżegających. Jest to nowy dowód prawdy tego, co wspomniałem dawniej, iż wątek spisków przerwany został w rękach policyi, i że chwyta ona spiskowców na oślep.

*Daty odnoszące się do stanu szkół ludowych w krakowskim okręgu zamiejskim w r. szkol. 1875/6.*

Liczba szkół w tym okręgu obejmującym powiaty krakowski, bocheński i wielicki, wynosiła w ubiegłym roku szkolnym w ogóle 110 publicznych i 4 prywatne.

Ze szkół publicznych było czynnych 100, nieczynnyh 10 (po największéj części dla niedokończonych budynków szkolnych); 105 zorganizowanych na podstawie krajowéj ustawy szkolnéj, 5 zaś niezorganizowanych. Szkół wyłącznie dla męskiéj młodzieży było 4, dla żeńskiéj młodzieży 3, wspólnych dla dzieci obu płci 93 czynnych i 10 nieczynnych.

Szkoły te według kategoryj przedstawiają się jak następuje:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | szkoła wydziałowa | 8 | klasowa. |
| 2 | szkoły pospolite | 5 | klasowe. |
| 3 | „ „ | 4 | „ |
| 3 | „ „ | 3 | „ |
| 12 | szkół „ | 2 | „ |
| 89 | „ „ | 1 | „ |

Płace nauczycieli, zakupno przyborów naukowych i inne potrzeby ogólne szkół pokrywa fundusz szkolny okręgowy, którego dochód wynosi w r. b. 42,844 złr. rozchód obliczony na 55,110 złr. w. a., niedobór pokrywa fundusz szkolny krajowy.

Liczba dzieci obowiązanych do szkoły codziennéj uczęszczać wynosiła w gminach posiadających szkoły 21,891, z tych wpisano do szkoły 16,123 a przez cały rok szkolny uczęszczało 14,990. Tak więc i w tym roku stosunek ten okazał się najkorzystniejszym ze wszystkich okręgów szkolnych w kraju, wyjąwszy lwowski miejski.

Na naukę niedzielną obowiązanych było uczęszczać 4193 dzieci starszych, z któréj liczby ¾ uczęszczało na tę naukę.

W skutek znacznéj liczby uczniów i szczupłości lokalów odbywała się nauka codzienna w 29 szkołach tylko półdziennie tj. młodzież wyższych oddziałów uczęszczała przedpołudniem, reszta popołudniu.

W 83 szkołach uwzględniano naukę gospodarstwa domowego, w 95 naukę sadownictwa, w 25 naukę pszczelnictwa a w 28 szkołach pobierały dziewczęta naukę kobiecych robót ręcznych.

W 42 szkołach były postępy młodzieży zadawalające, w 40 dostateczne, w 18 mierne, w 1 niedostateczne.

Liczba nauczycieli i nauczycielek w szkołach publicznych wynosiła 152, z tych miało kwalifikacyę do szkół wydziałowych 6, do szkół pospolitych (nowszą) 34, dawniejszą zaś 95; z egzaminem dojrzałości (z seminaryów nauczycielskich) 8. Nauczycieli i nauczycielek stałych było 67, tymczasowych zaś 85.

Szkoły wyżej wyszczególnione miały własnych budynków 87, wynajętych 13. Przybyło w tym roku nowych budynków 8. Z wykazanych budynków było w stanie dobrym 41, w stanie średnim 38, w stanie złym 21, których naprawę lub przeistoczenie zarządzono.

Sprzętów szkolnych było: 1981 ławek, 172 stołów, 273 krzeseł, 224 tablic, 62 zegarów, 50 dzwonków.

Przyborów do nauki liczyły szkoły tego okręgu znaczną liczbę, bo 1978 książek szkolnych dla ubogiej młodzieży, 72 globusów, 410 map ściennych, 2228 tablic ściennych, 364 obrazów, 71 abecadeł ruchomych, 94 liczydeł, 1178 modeli miar i wag metrycznych, 10,618 wzorów do rysunku i kaligrafii.

Biblioteki szkolne liczyły wogóle dzieł stósownych dla nauczycieli i dzieci szkolnych 6,409 biblioteka okręgowa nauczycieli 258 dzieł i broszur w 306 tomach.

Prócz tego zaopatrzono 40 szkół w aparaty fizykalne, modele brył geometrycznych, telurya, okazy do nauk przyrodniczych i t. d.

Przy szkołach znajdowało się 75 ogródków szkolnych, a w nich 4341 szczepów.

Szkołami temi zarządza w pierwszej instancyi Rada szkolna okręgowa przy pomocy 35 miejscowych nadzorców szkolnych. W skład jej wchodziło prócz naczelnika politycznej władzy i okręgowego inspektora szkół, 2 reprezentantów wyznań religijnych, 3 delegatów rad powiatowych i 2 reprezentantów zawodu nauczycielskiego. Rada ta odbyła 11 posiedzeń plenarnych. Ogół spraw załatwionych w ciągu roku wynosi 4536.

Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów Wydziału prawa i administracyi w uniwersytecie krakowskim, dopuszczającą Dra Józefa Rosenblatta na docenta prywatnego prawa karnego w tymże uniwersytecie.

Minister wyznań i oświaty mianował zastępcę nauczyciela religii w gimnazyum Złoczowskiem X. Izydora Jezierskiego *rel. gr.* rzeczywistym nauczycielem religii tamże.

**Wiedeń** 17 maja. Podkomitet komisyi ugodowej, któremu przydzielono przedłożenie rządowe o podatku od cukru i wódki, ukończył już rozprawy ogólne nad tym przedmiotem i uchwalił wziąść go pod rozprawy szczegółowe z tym dodatkiem, iż ustawą odnośną powinny być objęte także przepisy do sposobu opodatkowania. Zgodzono się już nawet na podstawę tego opodatkowania.

Wydział podatkowy wybrał sprawozdawców do ustaw przez siebie uchwalonych. Sprawozdawcą dla podatku dochodowo-osobistego i od rent, oraz do przedłożenia o opodatkowaniu spółek akcyjnych wybrany dep. Dr Beer, dla podatku zarobkowego, domowego i gruntowego dep. Dr Menger.

— Wynik głosowania nad wnioskiem bar. Prato o podział Tyrolu południowego, wywołał jak wiadomo burzę w stronnictwie wiernokonstytucyjnem. P. Herbst złożył mandat przewodniczącego klubu lewicy, a w dziennikach lwowskich znajdujemy depeszę, że w miejsce jego wybrany dep. Dumba. Wiadomość ta zdaje się przedwczesną, bardzo bowiem wątpić należy, żeby się p. Herbst nie dał uprosić. Obrót, jaki wzięła sprawa rzeczonego wniosku, prawdopodobnie nie jest także na rękę rządowi, który nie może sobie w tej chwili życzyć, aby deputowani Tyrolu włoskiego wystąpili z Rady państwa. Donoszą też dzienniki wiedeńskie, że ministerstwo ma zamiar sparaliżowania onegdajszej dyskusyi w ten sposób, iż ma obsadzić opróżnioną od roku posadę radcy dworu w expozyturze namiestnictwa w Trydencie i w ogóle poczynić kroki, choć częściowo przeprowadzające to, co wyrażał wniosek komisyi, który upadł.

## Królestwo Polskie

Rozsiewane od czasu do czasu pogłoski, że rząd rosyjski zamyśla o pewnych zwolnieniach dla Królestwa Polskiego i niejakich ustępstwach z dotychczasowego systematu postępowania, nie mają bez wątpienia żadnej podstawy, gdy nawet teraz: wobec przeważnego i prawie wyłącznego zajęcia się wojną wschodnią i jej skutkami, sprawa rusyfikacyi Królestwa Polskiego nie schodzi z porządku dziennego. Oto dziennik półurzędowy *St. Pet. Wied.* donosi, że „w wyższych sferach urzędowych“ roztrząsano przed kilką dniami kwestyę potrzeby ostatecznego zaprowadzenia języka rosyjskiego do wykładów religii katolickiej we wszystkich zakładach naukowych okręgu Warszawskiego, w celu zrównania tych wykładów z wykładami innych przedmiotów, które od r. 1870 odbywają się w języku rosyjskim, „gdy tymczasem z liczby 53 szkół w „Przywiślańskim“ kraju, tylko w 16 religia wykładaną jest po rosyjsku, w pozostałych zaś 37 po polsku“. „Chociaż byłoby bardzo pożądanem i w skutkach zbawiennem jaknajrychlejsze spełnienie tej myśli — powiada następnie dziennik petersburski — lecz władze musiały uznać, że jak na dziś, ważna ta sprawa rozbija się jeszcze o przeszkodę nieprzezwyciężoną, to jest o zupełny brak księży katolickich, posiadających język rosyjski w stopniu zadawalniającym. Że zaś uczniowie wszystkich szkół okręgu naukowego Warszawskiego, przechodząc kursa nauk w języku rosyjskim, tak już dobrze znają ten język, że uderzałyby ich błędy, popełniane przez księży, źle mówiących po rosyjsku i uwłaczałyby powadze tych ostatnich, przeto rząd postanowił zostawić rzeczy tymczasowo *in statu quo*, sprawę zaś rozpowszechnienia wykładów religii w języku rosyjskim we wszystkich szkołach w Królestwie Polskiem odłożyć do czasu, gdy wejdzie w życie i wyda pożądane owoce powzięty teraz stanowczo przez ministerstwo oświecenia zamiar, aby język rosyjski uczynić obowiązującym do wykładów wszelkich nauk w seminaryach duchowych katolickich w Królestwie, albo przynajmniej do czasu zwiększenia się liczby tych duchowych, którzy kończą nauki w petersburskiem katolickiem seminaryum, gdzie, jak wiadomo, wykłady odbywają się już po rosyjsku.

## Teatr wojny.

Wiadomość o wkroczeniu Rosyan do Dobruczy i o bitwie stoczonej przy tem pod Podbaszi dotychczas nie potwierdza się. Rozesłała ją ajencya Havasa, opierając się, jak teraz się pokazuje, na krążących w Bukareszcie pogłoskach, którym tam powszechnie wierzono. Atoli przypuszczenie nasze wczorajsze, podające całą tę wiadomość, w wątpliwość potwierdza jeszcze ta okoliczność, że Podbaszi jest nazwiskiem małej odnogi Dunaju pod Maczynem, w której okręty dolnego Dunaju zwykły zimować, chroniąc się przed lodami. Miejsce to przeto nie jest odpowiedniem do przejścia większych i skombinowanych korpusów, jeżeli więc Rosyanie usiłowali istotnie przejść tamtędy, natenczas było to prawdopodobnie w celu demonstracyi.

Kanonada pomiędzy Turtukanem a Oltenicą wczoraj znów rozpoczęła się i jak z Bukaresztu donoszą, Turtukan został spalony, a Turcy cofnęli się do redut, otaczających to miasto. Zresztą słychać tylko o ciągłych ruchach wojsk rosyjskich. „Pomimo niepogody, piszą do *Polit. Corr.* z Jass, posuwanie się armii rosyjskiej ku Dunajowi dokonywa się z względnym pośpiechem. Dotychczas brzeg Dunaju od Kilii do Turnu-Mogurelli, miejsca położonego malowniczo nad ujściem Aluty do Dunaju, jest zapełniony wojskiem rosyjskiem rozłożonem albo masami, albo małemi oddziałami. Sześć korpusów, które tworzyły z początku armię południową, są już teraz w zupełności na terytoryum rumuńskiem. Szef sztabu głównego nie uważa jednak nawet tej znakomitej siły za dostateczną, aby zacząć wielkie dzieło przejścia Dunaju. Na nalegania jego wcielone jeszcze zostały korpusy 4, 13 i 14 do armii działającej, które zmobilizowane w grudniu r. z. tworzyć miały pierwszą rezerwę. Pierwszy z tych korpusów przekroczył 12 b. m. Prut, a jedna brygada przeszła przez Jassy dnia następnego w kierunku na Gałacz i Brailę. Z wiarogodnego źródła donoszą, że te nowe oddziały wojska mają zastąpić 9 i 7 korpus, które odejdą do Dżiurdżewa. Aby jednak armia otrzymała jaknajrychlej rezerwę, wydano rozkazy dalszej mobilizacyi. Oficerowie rosyjscy zapewniają, że 55,000 ludzi różnego rodzaju broni, tworzących nową rezerwę, już w pierwszych dniach czerwca wkroczy do Rumunii. Oficerowie rosyjscy zajmują się głównie kwestyą przejścia Dunaju. Nikt jednak do tej chwili nie wie, gdzie to przejście faktycznie nastąpi. Sądząc z kierunku koncentracyi wojska, oficerowie rosyjscy mniemają, że pod Zimnicą. Od wczoraj (12 b. m.) codziennie odchodzi z Jass 8 do 10 pociągów, wioząc wojsko do Płojeszti, Pilesti, Slatiny i Korbu. Z Slatiny idzie wojsko piechotą do Zimnicy, gdzie się wielkie masy koncentrują. Według podań wiarogodnych, jest w drodze do Zimnicy w tej chwili 52,000 piechoty, 7,400 jazdy i 12 bateryj, lecz idą także bez przestanku oddziały wojska w kierunku Braiła-Draganesti. Starsi oficerowie rosyjscy utrzymują, że do 18 b. m. będzie skoncentrowanych w okolicy Zimnicy około 90,000 ludzi z liczną artyleryą. Zimnica leży naprzeciw Swistowo, według tego więc nastąpiłoby przejście Dunaju między temi dwoma miejscami“.

O bitwie pod Batum, w której Rosyanie ponieśli znaczną porażkę, pojawiają się tu i owdzie pewne szczegóły. Już depesze wczorajsze zredukowały ową 4000 stratę Rosyan do 200 lub najwięcej 300 żołnierzy, a ze źródeł angielskich pokazuje się, że w ogóle 4000 Rosyan było na polu bitwy, wszyscy więc co do jednego zginąć nie mogli. Korespondent *Daily Telegraph* był naocznym świadkiem tej bitwy i tak ją opisuje: Dnia 11 maja o godz. 5tej rano wojsko rosyjskie z kilku bateryami artyleryi polowej uderzyło na Batum i okalające je pagórki, obsadzone baszybozukami. Turcy usypali na tych pagórkach szańce i pochowani za okopami, rozpoczęli straszny ogień działowy i karabinowy, który „literalnie zmiótł wszystkich Rosyan“. Padali oni setkami na równinie u stóp pozycyj tureckich, a podczas gdy usiłowali skryć się przed tym morderczym ogniem, oddział jazdy i piechoty tureckiej napadł pod ochroną silnych zarośli na skrzydło kolumny rosyjskiej, tak, że Rosyanom nie pozostawało nic innego, jak walczyć do ostatniej kropli krwi lub uciekać. Wkrótce całe pole walki zostało pokryte trupami, ale w chwili, gdy już Turcy ustawać zaczęli, nadeszły im posiłki i bitwa na nowo się rozpoczęła. W kilka godzin później Rosyanie zmuszeni zostali do cofnięcia się. Korespondent chwali bardzo wytrwałość i zapał żołnierza tureckiego i dodaje, że widział na własne oczy, jak Turcy zabrali kilka dział rosyjskich, a Rosyanie nie wzięli ani jednego tureckiego.

**Bukareszt** 16 maja. Dziś w południe rozpoczęło się znowu bombardowanie Oltenicy. Baterye rumuńskie odpowiedziały silnem ogniem. Z Oltenicy spostrzeżono pożar w Turtukaj. Wczorajsze strzały tureckie nie zrobiły w Oltenicy żadnej szkody. Wks. Mikołaj przyjmował tu wczoraj deputacyę bułgarską, błagającą o wyzwolenie z pod jarzma tureckiego. Wks. przyobiecał im swoją pomoc i ochronę.

**Bukareszt** 16 maja. Turcy cofnęli się z Turtukai do dwóch pobliskich redut. Dwa parowce tureckie usiłowały wylądować na wyspie Mokau koło Dziurdżewa, Rumuński batalion strzelców zmusił turków do odwrotu. Ks. Karol ofiarował 10,000 dukatów na wyekwipowanie oficerów.

**Bukareszt** 16 maja. *Romanul* zaprzecza, jakoby pod Kalafatem znaleziono wiele trupów. Pod Istakiem bombardowano dziś bardzo silnie; jeden monitor został uszkodzonym.

**Konstantynopol** 16 maja. Abdul Kerim basza w sprawozdaniu swojem przedłożonem sułtanowi, wyraża się o stanie twierdz w Bułgaryi z zupełnem zadowoleniem, zwłaszcza zaś o Ruszczuku, Silistrii i Szumli, które to twierdze posiadają zapasy żywności na rok jeden. W Turtukaj stoi 12 batalionów gotowych do wylądowania w każdej chwili pod Oltenicą.

**Tyflis** 16go maja. Dnia 24go b. m. udaje się W. ks. Michał z synem do armii pod Karsem. Turcy, stojący pod Karsem starali się przywrócić komunikacyę z Erzerum, Rosyanie jednak przeszkodzili im. W ostatniej potyczce pod Hucubani w dniu 11 b. m. wzięto do niewoli 180 Turków, bitwa trwała dwie godziny.

W Czecznej pannuje porządek, 92,000 mieszkańców złożyło broń. Od niedzieli usiłowali Turcy trzy razy wylądować pod Suchumkale. Wioska Suchum spalona; wojska znajdujące się w forcie i koszarach odpierały dotąd skutecznie usiłowania Turków, pragnących wylądować.

**Bukareszt** 16 maja. (*Polit Corr.*) Chociaż tutejszy dziennik urzędowy *Romanul* ogłasza pogłoski, krążące o stratach artyleryi rumuńskiej pod Kalafatem za bezpodstawne, pewnem jednak jest, że baterye rumuńskie poniosły w ostatnich dniach znaczne straty tak w materyale, jak i w ludziach. Niejedno działo zostało zdemontowane, a kule tureckie tak daleko sięgały, że piechota rumuńska musiała zająć bezpieczniejsze stanowisko za Kalafatem. Od wczoraj przejeżdżają liczne oddziały rosyjskie linią Bukareszt-Slatina. Wczoraj przeszło tą linią olbrzymie działo, które samo zajęło 3 wagony. Zaraz potem przeszedł pociąg z materyałami do budowy mostu.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 18 maja. Po ulewnym nieprzerwanym deszczu parodniowym Wisła wezbrała znacznie, oraz wpadające w mieście naszem w pobliżu do niej rzeczki, Rudawa, Piekiełko, Wilga, tak iż niemal grozi niebezpieczeństwo wylewu; część Błonia jest pod wodą. Dziś przed południem wody zaczęły opadać, ale od południa znów się wznoszą, jednak dość powolnie, tak iż dotąd niema obawy wylewu.

— Towarzystwo Wzajemnej Pomocy uczniów Uniw. Jagiell. na posiedzeniu komitetu 13 b. m. rozdało następujące nagrody za nadesłane prace konkursowe rozpisane na rok 1877. Z wydziału teologicznego otrzymali: 1) p. Jan Złoża, za pracę p. n.: „Rozprawa o przysiędze,“ otrzymał kwotę 50 złr.; 2) p. Tomasz Wnęk, za pracę p. n.: „Wykazać powody zniesienia zakonu OO. Jezuitów, przez którego papieża i jakie są przyczyny wymienione w bulli, w którem państwie zatrzymani, i jak długo tam pozostali, wreszcie, który papież zakon OO. Juzuitów przywrócił,“ otrzymał kwotę 40 złr. Z wydziału lekarskiego: 1) pracę p. Józefa Bogdanika p. n.: „Podać najwłaściwszy sposób wprowadzenia rtęci do organizmu, w celu wyleczenia kiły opierając się na przypadkach leczonych w ostatnich latach w klinice krakowskiej,“ wynagrodzono kwotą 90 złr.; 2) pracę p. Tadeusza Dworskiego p. n.: „Wpływ mechanicznego drażnienia nerwu błędnego na ruchy oddechowe,“ kwotą 90 złr.; 3) pracę pp. Jana Podegimskiego i Glücka p. n.: „O wpływie salicynu na ciepłotę fizyologiczną i gorączkową na podstawie doświadczeń klinicznych,“ kwotę 70 złr.; 4) pracę p. Józefa Gońki p. n.: „Opisanie trzech wypadków chorobowych z zakresu suchót i gruźlicy dostrzeganych w ostatnich czasach w klinice prof. Dra Korczyńskiego,“ wynagrodzono kwotą 60 złr.

— Towarzystwo muzyczne w Krakowie ogłasza plakatami, że ma zamiar zająć się urządzeniem w wilię św. Jana „Wianków“ na Wiśle i uprasza o przyłożenie się publiczności do wydatków na ten cel potrzebnych, które w różnych sklepach i lokalach publicznych przyjmowane będą. W roku zeszłym także Towarzystwo muzyczne powzięło myśl składki na Wianki, a połowa kosztów, które wynosiły 254 złr. zebraną została za pośrednictwem Administracyi *Czasu*. Z wydatku zeszłorocznego zostało 67 złr. 21 ct., które złożone są w Kasie oszczędności.

— „Działa zagrzmiały, w bębny uderzono,“ dyktatorska *Gazeta Narodowa*, coraz cięższego kalibru pociski rzuca na „żydowsko-centralistyczno-teutoński,“ „moskiewski,“ „Lasserowski,“ „panslawistyczny,“ „ultramontański,“ „denuncyatorski“ i t. d. *Czas*; od „dobrze poinformowanej osoby“ dowiaduje się bowiem, „że *Czas* otrzymał debit w Królestwie.“ Widocznie zabrakło już pocisków w arsenale narodowym, kiedy się zaczyna strzelać bańkami mydlanemi. P. dyktatora *Gazety* zapewnić możemy, że jego pocisk oszczerczy niedosięgnie *Czasu*, ale odbije się na nim samym. Przypominamy mimochodem oskarżenie p. Rogosza pochodzące także od „dobrze poinformowanej osoby,“ która w słynnym procesie twierdziła, jakoby redaktor *Gazety Narodowej*, wydawał emigrantów rządowi rosyjskiemu.

— Redakcya *Poradnika przemysłowo-rolniczego* zaprasza „interesowanych obywateli na zebranie poufne w sprawie ucisku podatkowego, którym wszyscy obywatele od pewnego czasu niesłychanie są przeciążeni“. Zebranie to odbędzie się d. 27go b. m. o godzinie 4ej po południu w sali Rady miejskiej.

— Onegdaj 47 wagonów napełnionych sucharami przejechało z Warszawy przez Kraków do Bukaresztu dla wojska rosyjskiego.

— Zabity wczoraj 18-letni chłopak na dworcu kolei przez samowolę parobka Podoby, nazywał się Jan Orgala z Tłuczani w pow. Wadowickim.

— **Jasło** 16 maja.

W tych dniach wmurowano w tutejszym kościele parafialnym tablicę pamiątkową namiestnika hr. Gołuchowskiego. Tablica z czarnego marmuru z napisem a nad nią w płaskorzeźbie z piaskowca głowa portretowa otoczona wieńcem, roboty p. Władysława Eliasza w Krakowie. Pobudkę tej tablicy pamiątkowej wyraża początek napisu na niej umieszczonego: „Dla uczczenia pamięci prawdziwych zasług około utworzenia gimnazyum w Jaśle“.

— **Dąbrowa** 17 maja.

Wczeraj w skutku ulewnych deszczów, wezbrała nagle rzeczka Nieczajka i omało ofiarą jej nie padła uboga kobieta, która przed wezbraniem wody udała się po chrust a zanim spostrzegła co się dzieje, już się znalazła w niebezpieczeństwie. Nikt z obecnych nie odważył się z niesieniem jej pomocy, ale mała jej córeczka zapewne za czyjąś poradą pobiegła do miasta o pomoc do straży ochotniczej ogniowej. Trzech członków tej straży wskoczyło do wody i przy pomocy narzędzi swoich wyratowali kobietę, a mianowicie p. Józef Klein, dowódzca oddziału gimnastyków i p. Mendl. Straż ta istnieje od roku i powstała za powodem Rady powiatowej a staraniem p. Leona Like, który jest jej naczelnikiem.

**Wiadomości policyjne:** P. Marek Ehrenpreis kupiec złożył w policyi znalezioną onegdaj na plantacyach czarną parasolkę jedwabną. Straż policyjna aresztowała Loebla Ringera żebraka, za napaści i zranienie kijem innego izraelity; Stanisława Kowalczyka, wyrobnika, poszukiwanego sądownie za rabunek.

**TEATR.** W sobotę dnia 19go maja: Na dochód Józefa Rychtera: Siódmy gościnny występ. Komedya w 5ciu aktach, Moliera, przełożył Klemens Podwysocki: *Świętoszek* (Le Tartuffe). — Początek o godzinie wpół do 8ej.

W poniedziałek dnia 21go maja: Osmy gościnny występ Józefa Rychtera: Dramat historyczny z XVII wieku, napisany przez Juliana z Paradowa: *Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy*. Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 17go maja pochmurno, chwilami deszcz; termometr od 9·0 doszedł do 13·5 C. — Barometr opada; rano o 6ej dnia 18go maja stan jego był 740·6 millim., termometru 8·4 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 19go maja: Wigilia. Św. Piotra Celest.

TEATR. *Zemsta za mur graniczny*, jedna z tych komedyj hr. Aleksandra Fredry, która późniejsza od wielu innych, najczęściej jednak ukazywała się na scenie, przedstawioną została wczoraj na szósty występ p. Rychtera. Dwa sprzeczne charaktery w tej komedyi: Cześnika i Rejenta, są i pozostaną wierną syntezą społeczeństwa, jakie autor chciał odmalować. Cześnik dumny i porywczy, ale zarazem szlachetny i przebaczający, skory do korda, lecz gościnnie stawiający wyżej nad zadośćuczynienie osobistej drażliwości, to wizerunek dawnego szlachcica, któremu niezawisłość nadawała przywileje wszechwładnego pana u siebie; Rejent to obraz palestranta, jakich rzeczpospolita liczyła na kopy, pieniacza z natury lecz przywykłego korzyć się i podszywać chytrze pod kategorye niezłomnych obrońców naruszonego prawa, którem jak to mówiono wówczas, umiał według potrzeby wywijać „jak szewc kopytem". Jest jeszcze trzecia postać w komedyi, dziś już może w równie jaskrawych barwach nakreślona, lecz przechowująca się ciągle w pojedynczych odcieniach. Owczesny Papkin, to blagier dzisiejszy. Bezczelne samochwalstwo, wrodzona żądza teroryzowania, a obok tego nikczemne tchórzostwo, ilekroć w drodze stanie opór, to cechy podobnych egzemplarzy. Trzy więc te główne czynniki komedyi, stanowią i największą jej ozdobę i największą trudność na scenie. W roli Cześnika pan Rychter, który wżył się rzec można, w ten charakter, oddając go tyle razy prawie od chwili pierwszych przedstawień owej komedyi, stawił nam przed oczyma w całej pełni dziarski typ kontuszowego szlachcica. P. Podwyszyński pojął i przedstawił rolę Rejenta Milczka nieco odmiennie, niż dotąd była przedstawianą; w grze artysty przeważał szlachcic nad chytrym i chciwym palestrantem. Papkina widzieliśmy dotąd oddawanego z pewną przesadą; p. Wojdałowicz nadać chciał tej roli zupełną naturalność. Prawda jednak, zdaniem naszem, leży w pośrodku.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Wiadomości

*z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej* o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17go i 18go maja.

Z powodu niepogody i złej drogi, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały; a gdy i ceny nie uległy od poniedziałkowego targu żadnej zmianie, takowych nie notowaliśmy.

Jako w Zielone święta starozakonnych nie było w dniu dzisiejszym żadnego dowozu, a tem samem i targu zbożowego na targowicy Kleparskiej.

*Poradnik przem.-rolniczy*. w Nr. 10tym zawiera: W sprawie ucisku podatkowego. Wojna. Uprawa konopi, Ostrzeżenie przez hr. Siemońskiego. Uprawa pszenicy (c. d.). Ogólne zebranie. Sprawozdanie targowe.

**Wiedeń** 17 maja. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4508, jagniąt 2178, żywych owiec 5032, [illegible] 1134. Cielęta płacono od 40 złr. do 62 złr., jagnięta za parę płacono od 4 do 13 złr.; żywe owce, które dla exportu po największej części zakupiono, od 45 do 55 złr.: żywą nierogaciznę galicyjską od 35 do 42 złr.; węgierską od 46 do 51 złr. — za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz*, *Caffè Stirbik*.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 16 maja. Mac-Mahon wystosował dziś rano następujące pismo do prezesa gabinetu Juliusza Simona: „Czytałem w *Journal officiel* sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia i z wielkiem zdziwieniem przekonałem się z niego, że ani Pan ani Minister sprawiedliwości nie przedstawiliście z trybuny pobudek, które byłyby mogły przeszkodzić zniesieniu ustawy, uchwalonej zaledwie przed dwoma laty na wniosek Dufaura, której zastosowania żądałeś Pan niedawno od sądów. Również w rozmaitych uchwałach rady ministrów, a nawet na radzie wczoraj odbytej, postanowiono było, że prezes gabinetu i minister sprawiedliwości wezmą na siebie walkę przeciw zniesieniu tej ustawy. Musiało już wzbudzić zdziwienie, że gdy Izba na ostatnich posiedzeniach swoich obradowała nad całkowitą ustawą municypalną, przyjęła kilka jej przepisów, których całe niebezpieczeństwo sam Pan na radzie ministrów uznałeś, jak również jawność posiedzeń rad municypalnych, minister spraw wewnętrznych nie wziął udziału w rozprawach." — Pismo Juliusza Simona do marszałka Mac-Mahona z podaniem się do dymisyi, mówi: że Simon będąc w sobotę słaby, musiał pozostać w Paryżu, ale kwestya jawności posiedzeń Rad municypalnych za porozumieniem z komisyą została w drugiem czytaniu odroczoną. Poprawka Perrasa zdziwiła Izbę. Jules Simon miał w piątek naradę z komisyą, aby przed rozprawami w Izbie skłonić ją do cofnięcia swojej uchwały. Co się tyczy ustawy drukowej, Simon mówi, że [illegible]. Kończąc zaś oświadcza, że jako obywatel, nie zaś jako minister pragnie, aby [illegible] republikańsko-umiarkowanego.

**Paryż** 17 maja. (*Pol. Corr.*) Wczoraj rano Mac Mahon miał rozmowę z Juliuszem Simonem, [illegible]. Marszałek bronił swego dotychczasowego konstytucyjnego postępowania. Po wyborach r. 1876 powołał on przecież środka lewego [illegible] do rządu; później zwrócił uwagę na Simona, jako reprezentanta lewicy. [illegible] Mac Mahon, że dojdzie najdalej w ustępstwach z lewicą, ale nie przyjmie ministerstwa z radykalnej lewicy. [illegible] gabinetu z lewicy, z Marcerem, Waddingtonem, Sayem, Christophle nie jest uważane za nieprawdopodobne. Prawica zaś zdaje się być wykluczoną z gabinetu.

**Paryż** 17 maja. *National* donosi: Juliusz Simon [illegible] prywatne mieszkanie. Mówią, że Izba zostanie odroczona na miesiąc. Mac-Mahon rzekł do ks. Audiffret-Pasquier: Nie wiem jeszcze, co zrobię; pójdę za własnem uczuciem; idzie tu o mój honor. — Lewice tak w Izbie, jak w senacie zamierzają zrobić wspólne kroki u Mac-Mahona.

**Paryż** 17 maja w południe. Marszałek Mac-Mahon przyjmował dziś przed południem kilka osób. Przed wszystkiemi wyraził, jak donosi ajencya Havasa, silną wolę zachowania polityki pokojowej względem wszystkich mocarstw i tłumienia z największą wytrwałością objawów ultramontańskich, gdyby się takowe zdarzały.

---

Odbieramy następujący list:

**Wiedeń** 17 maja.

Zdaniem poważnych kół tutejszych, trzeba jeszcze czekać, zanim zrzuci się odpowiedzialność na Portę za bezrozumne wystąpienie kilku niepowołanych w Stambule Polaków, które przecież najzupełniej zneutralizowanemi zostały obecnie śmiałem i politycznem odezwaniem się waszego dziennika i niektórych innych poważnych organów polskich. Czytając w streszczeniach tutejszych dzienników zdania *Czasu* o tej sprawie, przyznać należy, znając dokładnie położenie rzeczy, że najsłuszniej potępia wszelkie zapędy formowania legionów lub wywoływania jakiegokolwiek ruchu w Polsce, co zarówno byłoby teraz niedorzecznem, jak niepodobnem. Do niezwykłych osobliwości zaliczają tu przypuszczenie, iż Turcya tak stanowczo pobić może Rosyę, ażeby w następstwie odbudowała Polskę. Podobne zdania telegrafowane do tutejszych dzienników, jako wyjątki z pism polskich, dają dziwne wyobrażenie o zmyśle politycznym publicystów polskich.

W ogóle, polemika w sprawie tak jasnej i nieulegającej dyskusyi właśnie ze stanowiska polskiego, sprawia w tutejszych sferach dyplomatycznych niedobre wrażenie. Słyszę to na własne uszy, inaczejbym tego nie pisał.

O ile mi wiadomo, Edhem basza wcale a wcale nie myśli o tem, aby jakąkolwiek akcyę w Polsce wywołać; zdaje się, iż aby o to się pokusić, zanadto jest roztropnym, czy też może ostrzeżono go o bezskuteczności podobnych usiłowań. Co najwięcej, mógłby chcieć w danym razie, aby Polacy zamanifestowali stanowisko przychylne Turcyi a nieprzyjazne względem Rosyi. Ci Polacy, którzy obecnie występują w Stambule — wiedzą tu o tem doskonale — wyłudzili tylko możność ruszania się u ministra wojny, nieobeznanego dokładnie z położeniem politycznem, jak to się często zdarza między najwyższymi dygnitarzami tureckimi. Jeden z nich (przytaczam to dla przykładu) nie wiedział wcale, że Galicya jest krajem polskim. Tymczasem — a od tygodnia więcej, niż kiedykolwiek — Turcy (głównie Sawfet, Edhem oraz część dworu) noszą się z myślą porozumienia się bezpośrednio z Rosyą, obawiając się spisku wszystkich mocarstw europejskich dla podziału Turcyi, a spodziewają się, że Rosyę zdołaliby zaspokoić małem sprostowaniem granic, autonomią Bułgaryi i niektóremi koncesyami na morzu Czarnem. Jeżeli Anglia nie wystąpi niebawem stanowczo za Turcyą, bardzo prawdopodobnie Turcy rozpoczną układy z Rosyą.

Z poważnej strony dowiaduję się i mam sobie za obowiązek przestrzedz was, że Anglia radaby bardzo w danym razie bryzgnąć Rosyi w oczy sprawą polską, a nawet w tym celu gotowa nie szczędzić zabiegów. Zapewniano mnie, że ajenci angielscy studyują pod tym względem stosunki i że rząd angielski nie cofnąłby się przed wywołaniem niby podobnej dywersyi, oczywiście bez myśli, ani postanowienia zrobienia czegokolwiek dla narodowości polskiej i bez wyrzutów sumienia. Z tego powodu opowiadano mi, iż już w lecie roku zeszłego lord Derby zetknąwszy się z pewną osobą noszącą jedno z pierwszych w Polsce nazwisk a zamieszkałą w Anglii, podsunął jej myśl wywołania w Warszawie zamieszek, ale osoba ta z oburzeniem tę myśl odepchnęła. Lord Derby miał być wielce tym objawem zdziwiony i strapiony. Tyle o tem, co was bliżej obchodzić może.

Tu biorą rzeczy obrót coraz więcej niepomyślny dla Turcyi. Mogę was zapewnić, czerpiąc moje informacye pod tym względem z najlepszego źródła, że Prusy tylko z daleka ogłaszają tak szumnie, jakoby interesa ich na Wschodzie były identyczne z interesami Austryi, i że Austryi nie opuszczą, aby tejże Austryi ułatwić oswojenie Węgrów z myślą okupacyi. W gruncie rzeczy Prusy osięgają tym środkiem dwa cele: popychają Austryę ku Wschodowi i utrzymują, dopóki to im potrzebne, a nie dłużej, jej przyjaźń z Rosyą. Stanowisko hr. Andrassego staje się przez to coraz trudniejszem. Przecież opozycyi Węgrów, o ile sądzę, tak bardzo na seryo brać nie należy. Zbankrutowany finansowo rząd węgierski da się przez Cesarza zawsze pozyskać pomocą pieniężną, to jest ułatwieniem mu kredytu; zadatek nawet już Węgrzy otrzymali, bo bez gwarancyi bar. Rotszyld byłby im nigdy nie pożyczył na rentę, której nie może wypuścić, 22 milionów reńskich. Węgrzy oprócz wydatków bieżących, mają dług bieżący 153 milionów reńskich, powstały z dawnych deficytów. A zatem bardzo a bardzo będą potrzebowali wysokiej, a jak się okazało z rentą, skutecznej gwarancyi.

Nie przeczę, że opozycya kraju ma zawsze swoje znaczenie. Opozycya ta nie powstrzyma okupacyi, lubo już dziś grozi jakby rewolucyą, ale może się przyczynić do podkopania stanowiska hr. Andrassego, tem więcej, że gdy nareszcie jawnem się stanie, że w ogóle Austrya idzie z Rosyą, położenie tego ministra będzie niemożebnem. Tylko zwycięstwo Turcyi mogłoby dziś sytuacyę zmienić, a trudności, jakieby Rosyanie spotkali nad Dunajem, okupacyę odroczyć.

---

Nie dał się przebłagać p. Herbst i nie cofnął rezygnacyi z przewodnictwa klubu lewicy. W miejsce znanego koryfeusza wybranym został p. Dumba. Wniosek p. Sturma, który nawet w klubach nie miał powodzenia, odnoszący się do zmiany ustawy o delegacyach wspólnych, był przedmiotem rozpraw w Izbie niższej w pierwszem czytaniu. Wniosek ten wznowiony w obecnej chwili, dziwnie odbija od rozpoczętych już prac komisyi ugodowej i deputacyj regnikolarnych. Czyliż p. Sturm i jego przyjaciele polityczni spodziewaliby się zachwiać jeszcze całą ugodą, uderzając na instytucyę delegacyj wspólnych? Chwila bądź co bądź do podobnego zamachu nie zdaje się być odpowiednią. Główne miejsce w dziennikach wiedeńskich i peszteńskich zajmują interpretacye odpowiedzi p. Tiszy na rozliczne interpelacye. Na czele dziennika zajmujemy się jedną, która nas najbliżej dotyczy.

Deputacye narodowe pielgrzymów katolickich już się rozpoczęły. Ojciec św. udzielając posłuchania z kolei pątnikom różnych narodowości, w wspaniałych przemowach rzuca słowa wiary, zastosowane do położenia każdego narodu i jego stanowiska wobec Kościoła. Po znanej przemowie do deputacyi sabaudzkiej, zapisać należy mowę Piusa IX do Francuzów i do deputacyi angielskiej. W pierwszej Ojciec św. zwiastował Francyi szczęśliwsze losy, w drugiej wskazywał powrót do Kościoła wielu synów protestanckiej Anglii.

*Narodni Listy* podały w tłumaczeniu cały nasz artykuł wstępny z 15 b. m. o stanowisku Polaków wśród obecnych wypadków; to samo zrobił *Kuryer Poznański* a *Politik* praska przytacza liczne wyjątki z *Czasu* w tej kwestyi. Z Carogrodu telegrafują do rosyjskich dzienników: „Komitet polski wypiera się stanowczo awanturników, którzy nazwiska jego nadużywać chcą, a którzy nie są albo wcale Polakami, albo też osobiście nie honorowo sobie postępowali". Nadmienić z tego powodu winniśmy, iż o żadnym Komitecie polskim w Stambule nic nie wiemy i że obecnie znajdują się tam tylko jednostki narodowości polskiej, z których żadna niema prawa ani mandatu przedstawiania narodu polskiego. W *Nowoje Wremia* ukazał się list jakiegoś p. Kaczorowskiego, w którym tenże stwierdzając, że *Gazeta Warszawska*, *Dziennik Poznański* i *Czas* występują przeciw tworzeniu legionów polskich pod egidą Turcyi — co jest zgodnem z prawdą — utrzymuje dalej, że Polacy z zapałem przyjęli manifest carski, wypowiadający Turcyi wojnę i że dążności polskiego i rosyjskiego narodu są jedne i też same — co znowu jest nieprawdą, bo nie może być mowy ani o zapale ani o wspólności Polaków, dopóki Rosya nie wejdzie względem nich na drogę sprawiedliwości, dopóki nie uszanuje ich autonomii i narodowości. Uszanowanie to byłoby dopiero rękojmią, że Rosya chce oswobodzenia plemion słowiańskich w Turcyi, a nie zmiany tylko dla nich jarzma: i wtedy dopiero mogłaby mówić o wspólności rodowej.

*Polit. Corr.* umieszcza list ze Lwowa, w którym korespondent stwierdza, że cała poważna i przeważna część ludności i dziennikarstwa oświadcza się przeciw polskiemu legionowi w Turcyi, a tylko niektóre dzienniki lwowskie popierają te plany, lecz jak powszechnie wiadomo, mówi korespondent, znajdują się one w rękach ludzi, którzy wziąwszy udział w wypadkach 1863 r., nie mogą pozbyć się pewnych nawyknień i odzwyczaić się od pewnych praktyk. Społeczeństwo przecież tak stanowczo odepchnęło te usiłowania, iż one nie będą miały żadnych następstw. Dalej korespondent opierając się, jak się zdaje, na naszem zaprzeczniu, twierdzi, że okólnik Namiestnictwa w sprawie werbunków nie został wydanym. Tymczasem przez pomyłkę zapewniano nas, że okólnik ten nie istnieje, a wczoraj przekonaliśmy się, że został przesłany i zaręczyć możemy, że istnieje.

Nadmienić jeszcze winniśmy, iż jak dawniej *Köln. Ztg* wysyłała hr. Edwarda Raczyńskiego do Stambułu, aby tam reprezentował interesa polskie w imieniu jakiegoś komitetu, tak teraz znowu inne pruskie dzienniki *Breslauer Ztg* i *Schlesische Ztg* wciąż donoszą to o tem, że stoi on na czele legionu polskiego w Turcyi, to że on sam taki legion formuje. Najlepszy to dowód, jak pruskie dzienniki łatwo kłamią, gdy idzie o polskie sprawy. Powtarzamy więc dla ich nauki, że hr. Racyński niedawno ożeniony z hrabianką Krasińską, podróżuje obecnie po Hiszpanii, a gdyby był w kraju, nie tworzyłby legionu, lecz — jak zresztą wiadomem to jest tutaj powszechnie — niezawodnie przyłączyłby się do tych, którzy przeciw legionowi wszelkim zgubnym działaniem występują.

Hr. Andrassy miał dziś powrócić do Wiednia. P. Tisza z powodu interplacyi posła Helfy w sprawie wschodniej postawił kwestyę gabinetową i otrzymał świetne *votum* zaufania. Interpelacya Helfego zmierzała do dania rządowi instrukcyj w kierunku antirosyjskim i niemal prowadziła w ostatniej konsekwencyi do wypowiedzenia Rosyi wojny. P. Tisza zastrzegł się przeciw instrukcyom izby w sprawach zewnętrznych i zażądał, aby zostawiono rządowi wolne ręce; żądaniu temu Izba uczyniła zadość.

Rosya nową i nie mało znaczącą poniosła klęskę w Azyi, straciła bowiem twierdzę wybrzeżną Suchum-Kale, którą Turcy pobiwszy wojsko rosyjskie, opanowali. Jest to klucz Kaukazu dla tego, że z tamtąd łatwo można podniecać i wspierać powstanie między ludnością podbitych przez Rosyę górzystych okolic. O przejściu zaś Dunaju przez Rosyan dotąd nie ma pewnych wiadomości.

Admiralicya rosyjska zarządziła rozbrojenie floty swojej na morzu Baltyckiem. Tak przynajmniej wnosićby wypadało z rozbudzonego ruchu w Kronsztadzie i wiadomości pochodzących z Petersburga. Kto jednak widział tę flotę w Kronsztadzie, ten może pozostać bez obaw dla wybrzeży, którymby zagrażały siły rosyjskiej marynarki. W roku 1853 posiadała Rosya flotę na Czarnem morzu, od czasu jednak, gdy wówczas zniesioną ona została, niema na wodach rosyjskich floty, w znaczeniu, jak dziś jest pojmowaną. Stare okręty, stojące w Kronstadzie, nie wchodzą w rachubę w obec nowej konstrukcyi pancerników. Co zaś do tych ostatnich, jest ich tylko dwa wszystkiego; wprawdzie wielkich rozmiarów, lecz to nie stanowi floty. Monitorów znajduje się na Baltyckiem morzu dwanaście; są one po większej części nabyte w Ameryce i przedstawiają typy staroświeckiej konstrukcyi, albowiem pochodzą z epoki, kiedy budowa statków tego systemu była w dziecińeach. Oprócz tego jest eskadra rosyjska w Ameryce, niedawno do powrotu powołana, lecz wszystko to ani liczebnie, ani pod względem siły nie przedstawia się groźnie. Niepojętą byłaby zatem obawa Anglii o kanał Sueski i niebezpieczeństwo niby mu zagrażające, które wyraził jeden z członków parlamentu angielskiego.

Od osób przybywających z Kijowa słyszeliśmy, iż spodziewają się tam przybycia cesarza Aleksandra z rodziną na dłuższy pobyt w ciągu miesięcy letnich. Na głównej ulicy miasta najęto wiele domów dla dworu. Wiadomość ta zdaje się pozostawać w związku z inną, mianowicie, iż rząd cesarstwa Niemieckiego ma zamiar ustanowić konsulat w Kijowie, gdzie dotąd żadne państwo konsulów nie miało.

Słynny agitator panslawistyczny Aksakow przybył do Płojeszczów, głównej kwatery W. ks. Mikołaja. Jenerał Czernajew miał zaś otrzymać dowództwo na Kaukazie.

Dowiadujemy się, że silne w Rosyi stronnictwo panslawistyczne nader niezadowolnione jest z posła rosyjskiego w Wiedniu p. Nowikowa, a to w skutku skarg Czechów, z którymi p. Nowikow niechętnie się wdaje. Owo stronnictwo pracuje nad zastąpieniem go hr. Szuwałowem, który ma więcej nakłaniać się do panslawistycznych dążności, a który w ogóle, o ile wiemy, ma nieco zdrowsze pojęcie o wewnętrznej polityce niż inni Rosyanie, mianowicie ci, którzy srożą się nad Polską od 1863 r. Z drugiej strony donoszą, że p. Nowikowa zastąpić ma p. Aksakow, czemu trudno dać wiarę.

*N. fr. Presse* donosi, że kardynał Simeoni przygotowuje protest przeciw uciskowi, na jaki wystawiony jest kościół polski pod panowaniem rosyjskiem.

Król Wiktor Emanuel uzyskał lepiej uposażoną listę cywilną, gdyż 202 głosami przeciw 56 zapadła uchwała podwyższająca listę cywilną. Sami nawet radykalni przeciwnicy mieli raczej na względzie system tanich rządów, niż osobę króla, którego w tej chwili wobec ożywionej akcyi kościelnej nie chcieli narażać.

*Nordd. Allg. Ztg* powtarza bez uwag doniesienie z Rzymu, jako obecni tam biskupi niemieccy porozumieli się z stolicą Apostolską względem uporządkowania stosunków swych z rządem niemieckim i z zarządami dyecezyj, a postępowanie ich dotychczasowe zostało uznanem; nic zaś nie postanowiono co do dyecezyj, zapewne tych, które zostały biskupów swych pozbawione.

Tenże dziennik półurzędowy daje do zrozumienia, że rząd niemiecki obcy jest artykułom czasopisma *Grenzboten*, co znaczy, że wykrywanie w tem piśmie różnych zabiegów dworskich nie pochodzi od osób rządowych.

Gabinet francuski upadł, nie przez Izbę obalony, ale wyparł go się prezydent Rzpltéj, albowiem coraz większa tworzyła się przepaść między ministrami a Mac-Mahonem. Marszałek w liście do prezesa gabinetu Juliusza Simona wykazał różnicę, jaka zachodzi między nimi a bardziéj jeszcze zdziwienie swoje, że ministrowie albo nie zajmowali na posiedzeniach Izby w sprawie drukowéj stanowiska przyjętego na radzie ministrów, albo pozwalali na zmianę ustawy municypalnéj, na którą się nie zgadzali. Mac-Mahon dał się coraz bardziéj wciągać w politykę lewicy, która stopniowo chciała przygotować gabinet radykalny, z którymby Gambeta po ustaniu siedmiolecia mógł rządzić. Na polu kościelnem i edukacyjnem przygotowywano ten kierunek dla wszystkich sfer politycznych. Jeźli Mac-Mahon zwróci się do prawego środka, wtedy zastanie przeciw sobie skoalizowane lewice, które zastrzegły się już, że wspierać będą ten tylko gabinet, który w ich duchu działać zamierza. Albo więc przyjdzie poddać się większości lewic, albo rozwiązać Izbę, to jest narazić się na agitacyę wyborczą, nie dającą żadnych widoków dla prezydenta.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

**Wiedeń** 18go maja godzina 2, min. 10 po południu (*pryw.*) Ustawa o lichwie została już uchwaloną we wszystkich paragrafach w drugiem czytaniu. Ze względu na napis tej ustawy wnoszą rozciągnięcie jej: Fanderlik na Morawę, Pfeiffer na Krainę, Cienciała na Szląsk. Neuwirth zbija wszelkie rozszerzenie tej ustawy do innych krajów koronnych; Minister sprawiedliwości podobnież. Obrady trwają dalej.

**Wersal** 18 maja. Izba po interpelacyi uzasadnionej przez Gambettę do ustępującego gabinetu, uchwaliła 355 głosami przeciw 154 porządek dzienny przyjęty wczoraj przez grupy lewicy, poczem odroczyła się do jutra.

**Paryż** 18 maja. Nowy gabinet został utworzony: Książę Broglie, prezes i minister sprawiedliwości; Fourtou, minister spraw wewnętrznych; Calliaux, minister skarbu; Paris, minister robót publicznych; Meaux, rolnictwa; Brunet oświecenia; ks. Decazes i Berthaut pozostają w gabinecie.

**Paryż** 18 maja. Oczekują tu orędzia Prezydenta Republiki i dekretu odraczającego Izbę. Lista ministrów, o której już doniesiono, urzędownie została ogłoszoną z tą zmianą, iż ministerstwa wyznań i sprawiedliwości napowrót są połączone, a Berthaut otrzymał tymczasowo tekę marynarki. *Journal officiel* zamieszcza pismo Mac Mahona do księcia Decazes, które kładzie na to nacisk, że marszałek zamierza utrzymać dotychczasowe stosunki przyjaźni i zaufania do mocarstw i że polityka zagraniczna nie powinna być w żaden sposób zmienioną.

**Petersburg** 17 maja. Z Achalkalaki donoszą 15go b. m: Pod Ur zbudowali Rosyanie most na rzece Kura. Dnia 11 bm. jenerał Dewell wyruszył z oddziałem ruchomym aż do fortyfikacyi Rapasan Tubla. Turcy pozostali bezczynnie. — *Goniec urzędowy* donosi z Plojeszczów z d. 15 b. m: Po bardzo serdecznem przyjęciu w Bukareszcie W. Ks. Mikołaj wrócił o 8ej wieczorem do Plojeszczów. Pod Braiłą usypaliśmy dziś na odnodze Maczyńskiej okopy pod ogniem monitorów tureckich, które nam żadnej szkody nie zrządziły.

**Petersburg** 18 maja. *Goniec Urzędowy* podaje taki telegram z Tiflisu z d. 17 bm.: Jenerał major Komarow wykonał d. 16 maja rekonesans przed Karsem w 4 bataliony piechoty, 2 baterye artyleryi, 3 sotni jazdy nieregularnej z milicyą karapażską. Oba ostatnie lewe skrzydła posuwając się naprzód, zaskoczone zostały przez tysiąc dragonów tureckich, 8 batalionów piechoty i jedną baterye artyleryi. Turcy uderzyli a naszym przyszła pomoc sześciu sotni jeźdźców dagestańskich. Powstał zacięty bój na zimną broń. Turcy stracili 64 zabitych oprócz ranionych, dwóch ludzi wzięto im w niewolę, oraz zabrano broń i konie. Strata ze strony rosyjskiej wynosi: zginęło 1 oficer, 20 jezdnych, a rannych jest 5 oficerów 54 jezdnych; między rannymi jest dowódzca brygady dagestańskiej jenerał Czetokajew; wojsko regularne nie poniosło żadnej straty.

**Londyn** 17 maja. Bióro Reutera donosi z San Francisco z d. 16 bm.: Reszta eskadry rosyjskiej odpłynęła stąd z zapieczętowanemi rozkazami; wieść obiega, że wróci ona na stacyę swoją na wodach sybirskich.

**Konstantynopol** 17 maja. Przeprawa Rosyan przez Dunaj nie potwierdza się urzędownie. Wieść obiega, że wielka część Kaukazu miała powstać. Szeik-ul-islam nadał Sułtanowi tytuł „zwycięscy" w skutku zdobycia Suchum-Kale.

**Konstantynopol** 18 maja. Telegram urzędowy potwierdza wiadomość o zdobyciu Suchum-Kale i powstaniu Czerkieskich mieszkańców a donosi o wycięciu załogi i spaleniu miasta.

---

**Kursa.** Wiedeń 18go maja godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 58·—. — Renta srebrna 63·90. — Losy z r. 1860 107·—.— Akcye Banku Narod. 768·—. Akcye kredytowe 134·70. — Londyn 129·—. — Srebro 113·40. — Napoleony 10·34— Lombardy 75·— — Losy z r. 1864 130·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 202·50—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 100·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 88·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 66·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 83·75 — Losy premiowe węgierskie 69·—.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 82·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·—. — Listy zastaw. hipoteczn. 85·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 63·50— — Ruble 139·37.

Usposobienie giełdy: nieokreślone.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kongregacyi kupieckiej.**

**Kraków**, 18 Maja.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę) | 1 37½ | 1 39½ |
| Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „ | 1 75 | 1 88 |
| Mark niemiecki „ 1 „ | 0 62¾ | 0 64½ |
| Dukat holenderski ważny „ 1 „ | 5 08 | 5 28 |
| Dukat austryacki „ 1 „ | 5 08 | 5 23 |
| Napoleondor „ 1 „ | 10 28 | 10 52 |
| Półimperyał „ 1 „ | — — | — — |
| 20-markówka niem. ważna „ 1 „ | 0 — | 0 — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) | 112 50 | 114 50 |
| Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.) | 111 — | 113 — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 5% Pożyczka krajowa galicyjska | — — | 91 — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 82 75 | 85 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wal.) | — — | 77 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 81 — | 83 50 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. | 84 75 | 87 75 |
| 5% listy dłużne galic. zakł. włoś. | 86 — | 89 — |
| 5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 93 — | — — |
| 5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 82 50 | 87 — |
| 4% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 84 50 | 88 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 94 50 | 97 50 |
| Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%) | 65 — | 80 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) | — — | 95 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | — — | 95 — |
| 5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) | 90 75 | 93 — |
| 4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) | 79 — | 81 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 199 — | 204 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | 98 — | 102 50 |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200 | — — | — — |
| Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr. | — — | — — |

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płat.; rub. i kop.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe* | | |
| Losy miasta Krakowa | 14 — | 15 50 |
| Losy m. Stanisławowa | 16 50 | 19 50 |
| **Wiedeń** 17 maja. | | |
| 5% zjedn. dług państ. bank. | 58 — | 58 20 |
| „ „ srebr. | 63 90 | 64 10 |
| 5„ Oblig. ind. dol.-Austr. | 103 — | — — |
| „ „ „ czeskie | 103 50 | — — |
| „ „ „ węgierskie | 72 — | 73 — |
| „ „ „ galicyjskie | 85 80 | 84 40 |
| „ „ „ bukowińsk. | 79 — | 80 — |
| „ „ „ siedmiogr. | 68 50 | 69 50 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 fr.) 120 złr. | 93 — | 93 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku nar. listy | 95 — | 95 25 |
| 4 „ galicyjsk. | — — | — — |
| 5 „ „ | 82 — | 82 50 |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 82 — | 82 50 |
| 6 „ Zakł. kr. w Krak. w l. 18 | 86 — | 88 — |
| 7 „ „ „ „ 20 | 96 — | 96 50 |
| 6 „ „ „ „ 36 | 85 — | 85 25 |
| 5½ sr. „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy | — — | — — |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 106 — | 106 50 |
| 5 „ zakł. kr. ziem. aust. spła. w 33 latach | 87 — | 87 50 |
| 5 „ Dom. państ. 120 złr. | 138 — | 138 50 |
| 6 „ Bank gal. hipot. | 85 75 | 86 25 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 301 — | 303 — |
| „ „ 1854 | 104 — | 104 50 |
| „ „ 1860 | 106 80 | 107 20 |
| ⅕ losu pożyczki austr. z r. 1860 | 116 75 | 117 25 |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 130 — | 130 50 |
| „ pożyczki węg. | 69 50 | 70 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente | 20 — | 21 — |
| „ kredytowe | 155 25 | 155 75 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 93 50 | 94 50 |
| „ księcia Salm | 36 50 | 37 50 |
| „ „ Palffy | 26 50 | 27 — |
| „ „ Klary | 28 — | 30 — |
| „ hr. St. Genois | 24 25 | 24 75 |
| „ miasta Budy | 28 — | 30 — |
| „ Windischgraetz | 23 50 | 24 25 |
| „ hr. Waldstein | 22 — | 22 50 |
| „ hr. Keglevich | 11 50 | 12 50 |
| „ Rudolfa | 13 25 | 13 75 |
| „ tureckie 400-frank. | 12 — | 12 25 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 767 — | 769 — |
| Zakładu kredytowego | 134 40 | 134 60 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 306 — | 308 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1842 | 1847 |
| „ rządowej fr. a. | 217 50 | 218 50 |
| „ zachod. c. Elżbiety | 132 — | 133 — |
| „ Południowej | 75 — | 75 50 |
| „ Galicyjskiej | 201 50 | 202 — |
| „ Czerniowieckiej | 100 — | 100 50 |
| „ Albrechta | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 89 — | 90 — |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 103 50 | 104 — |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 92 50 | 93 — |
| „ Koszycko-Bogumił. | 82 — | 82 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej | 78 — | 78 50 |
| „ Cisańskiej | 158 50 | 159 50 |
| „ wschodnio-węgierskiej | — — | — — |
| „ austryack. półn.-zach. | 108 25 | 108 75 |
| „ Franciszka Józefa | 114 — | 115 — |
| Banku anglo-austryackiego | 66 50 | 67 — |
| Zakładu kredytowego węg. | 116 25 | 116 75 |
| Banku franko-austryackiego | 9 50 | 10 — |
| „ franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjsk. we Lwowie | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego | 73 50 | 74 50 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej | — — | — — |
| „ Koszycko-Bogumińsk. | 64 50 | 65 — |
| „ państwowej 500 fr. | 156 — | 158 — |
| „ Emisya z r. 1867 | 146 50 | 147 25 |
| „ południowej 500 fr. | 113 — | 113 25 |
| „ Bony 1875-1876 6% | | |
| „ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | 101 75 | — — |
| „ „ „ 100 złr. w. a. | 97 50 | 98 50 |
| „ „ „ w srebr. 5% | 106 80 | 107 30 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | 84 — | 86 — |
| „ 5% w srebrze | — — | — — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 101 50 | 102 — |
| „ Emisya II. | 99 25 | 99 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 73 50 | 74 — |
| „ Emisya z r. 1867 | 71 50 | 72 50 |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 56 30 | 56 60 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 72 75 | 73 — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. | 86 — | 88 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | 6 16 | 6 18 |
| „ dukat na wagę | 6 14 | 6 16 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 10 34 | 10 35 |
| Suwereny angielskie | 12 83 | 12 93 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 113 80 | 113 50 |
| Srebro, kupony | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. na 100 m. | 63 45 | 63 55 |
| Rubel pap. | 1 38 | 1 39 |
| **Lwów** 17 maja. | | |
| Dukat holenderski | 5 93 | 6 12 |
| „ cesarski | 6 04 | 6 18 |
| Półimperyał rosyjski | 10 40 | 10 75 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 70 | 1 80 |
| „ papierowy | 1 38½ | 1 41 |
| Marki 100 | 63 — | 64 — |
| Listy zast. T. kr. gal. 5% | 81 65 | 83 — |
| „ „ „ „ 4% | 75 50 | 76 75 |
| „ „ Banku hipotecz. | 85 75 | 87 10 |
| Obligi indem. bez kupon. | 83 — | 84 40 |
| Akcye kolei gal. K. L. b. k. | 199 50 | 201 50 |
| „ „ Lwow.-Czern. | 100 50 | 103 — |
| „ banku hipot. gal. | 212 50 | 216 — |

**Warszawa** 16 maja.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawn. 1ej seryi | 95 — | — — |
| „ „ 2ej seryi | 95 — | — — |
| „ kupon | 160 | |
| „ nowe | 92 15 | 92 45 |
| „ kupon | 200 | |
| „ likwidacyjne | 80 10 | 80 40 |
| „ kupon | 191½ | |
| Kolej warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| „ „ bydgoska | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | 189 — | — — |
| „ „ 1866 | 183 — | — — |

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna. Tarnowsko-Leluchowska c. k. kolej państwowa.

# Obwieszczenie.

Dla ułatwienia zwiedzania zakładów kąpielowych **Szczawnicy, Żegiestowa i Krynicy** kursują aż do odwołania

**począwszy od 20go Maja r. b.**

**na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej w każdą niedzielę**

# POCIĄGI SPACEROWE

**z TARNOWA do ORŁOWA i z powrotem według następującego**

# ROZKŁADU JAZDY

| Kilometr. | Stacya | I., II i III klasa: dzień jazdy | przychodzi godz. | przychodzi min. | zatrzymuje się min. | odchodzi god. | odchodzi min. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| — | Z Lwowa | Sobota | popołud. | | | 4 | 45 |
| — | „ Przemyśla | „ | wieczór | | | 8 | 27 |
| — | „ Krakowa | „ | | | | 10 | 39 |
| — | **Tarnów** (Restauracya) | Niedz. | rano | | | 3 | 6 |
| 10·6 | Łowczówek-Pleśna | „ | 3 | 30 | 1 | 3 | 31 |
| 20·9 | Tuchów | „ | 3 | 53 | 1 | 3 | 54 |
| 31·8 | Gromnik | „ | 4 | 17 | 4 | 4 | 21 |
| 36·3 | Bogoniowice-Ciężkowice | „ | 4 | 31 | 1 | 4 | 32 |
| 47·4 | Bobowa | „ | 4 | 57 | 1 | 4 | 58 |
| 61·1 | Grybów | „ | 5 | 31 | 5 | 5 | 36 |
| 71·8 | Ptaszkowa | „ | 6 | 11 | 1 | 6 | 12 |
| 80·7 | Kamionka | „ | 6 | 38 | 1 | 6 | 39 |
| 88·2 | **Nowy-Sącz** (Restauracya) | „ | 6 | 57 | 20 | 7 | 17 |
| 95·4 | **Stary-Sącz** (Zakład kąp. Szczawnica) | „ | 7 | 33 | 4 | 7 | 37 |
| 104·8 | Rytro | „ | 8 | 1 | 1 | 8 | 2 |
| 113·3 | Piwniczna | „ | 8 | 23 | 4 | 8 | 27 |
| 126·1 | **Żegiestów** (Zak. kąpielowy Żegiestów) | „ | 8 | 57 | 5 | 9 | 2 |
| 138·8 | **Muszyna-Krynica** (Zak. kąp. Krynica) | „ | 9 | 31 | 5 | 9 | 36 |
| 151·4 | **Orłów** (Restauracya) | „ | 10 | 6 | przedpoł. | | |

| Kilometr. | Stacya | I., II i III klasa: dzień jazdy | przychodzi godz. | przychodzi min. | zatrzymuje się min. | odchodzi godz. | odchodzi min. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| — | **Orłów*** (Restauracya) | Niedz. | wieczór | | | 6 | 24 |
| 12·6 | **Muszyna-Krynica** (Zak. kąp. Krynica) | „ | 6 | 47 | 4 | 6 | 51 |
| 25·3 | **Żegiestów** (Zak. kąpielowy Żegiestów) | „ | 7 | 15 | 1 | 7 | 16 |
| 38·1 | Piwniczna | „ | 7 | 40 | 1 | 7 | 41 |
| 46·7 | Rytro | „ | 7 | 57 | 3 | 8 | — |
| 56·0 | **Stary-Sącz** (Zakład kąp. Szczawnica) | „ | 8 | 19 | 3 | 8 | 22 |
| 63·2 | **Nowy-Sącz** (Restauracya) | „ | 8 | 37 | 25 | 9 | 2 |
| 70.8 | Kamionka | „ | 9 | 21 | 1 | 9 | 22 |
| 79·6 | Ptaszkowa | „ | 9 | 50 | 1 | 9 | 51 |
| 90·4 | Grybów | „ | 10 | 22 | 4 | 10 | 26 |
| 104·0 | Bobowa | „ | 10 | 55 | 1 | 10 | 56 |
| 115·2 | Bogoniowice-Ciężkowice | „ | 11 | 19 | 1 | 11 | 20 |
| 119·6 | Gromnik | „ | 11 | 29 | 3 | 11 | 32 |
| 130·5 | Tuchów | „ | 11 | 54 | 1 | 11 | 55 |
| 146·8 | Łowczówek-Pleśna | Poniedz. | 12 | 16 | 2 | 12 | 18 |
| 151·4 | **Tarnów** (Restauracya) | „ | 12 | 41 | w nocy | | |
| — | Do Krakowa | „ | 5 | 15 | rano | | |
| — | „ Przemyśla | „ | 7 | 4 | „ | | |
| — | „ Lwowa | „ | 10 | 35 | przedpołud. | | |

*) W Orłowie łączy się z pociągiem Nr. 12 kolei **Preszowsko-Orłowskiej z Budzina-Pesztu.**

☞ Podane godziny stosują się do zegaru Peszteńskiego. ☜

Wydawanie zwykłych biletów jakoteż biletów tam i napowrót po zniżonych cenach ma miejsce jak przy zwykłych pociągach.

## Ceny biletów tam i napowrót:

| Od lub do stacyi | Do lub od Tarnowa: II. klasa | III. klasa |
|---|---|---|
| Łowczówek-Pleśna | 0·64 | 0·37 |
| Tuchów | 1·21 | 0·70 |
| Gromnik | 1·84 | 1·05 |
| Bogoniowice-Ciężkowice | 2·13 | 1·21 |
| Bobowa | 2·76 | 1·56 |
| Grybów | 3·55 | 2·00 |
| Ptaszkowa | 4·13 | 2·33 |
| Kamionka | 4·64 | 2·62 |
| **Nowy-Sącz** | 5·10 | 2·88 |
| ważne na przeciąg trzech dni | | |

| Od lub do stacyi | Do lub od Tarnowa: II. klasa | III. klasa |
|---|---|---|
| **Stary-Sącz** | 5·24 | 3·06 |
| Rytro | 5·40 | 3·25 |
| Piwniczna | 5·56 | 3·45 |
| **Żegiestów** | 5·77 | 3·71 |
| **Muszyna-Krynica** | 6·00 | 4·00 |
| ważne na przeciąg pięciu dni | | |

| Od lub do stacyi | Do lub od Grybowa: II. klasa | III. klasa |
|---|---|---|
| **Nowy-Sącz** | 1·60 | 0·90 |
| ważne na przeciąg trzech dni | | |

| Od lub do stacyi | Do lub od Nowego-Sącza: II. klasa | III. klasa |
|---|---|---|
| **Stary-Sącz** | 0'46 | 0·28 |
| Rytro | 0'98 | 0·56 |
| Piwniczna | 1'50 | 0·84 |
| Żegiestów | 2'18 | 1·24 |
| **Muszyna-Krynica** | 2'92 | 1·66 |
| ważne na przeciąg trzech dni. | | |

Powyższe ceny, w które należytość stemplowa już jest wrachowaną, podlegają każdorazowemu dodatkowi za ażyo.
Za biletami tam i napowrót można w dniach, na które one są ważne, także i jakimkolwiek innym pociągiem jechać. (1225-1-3)

Wiedeń, w Maju 1877 r.

# Od Dyrekcyi

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na Tarnowsko-Leluchowskiej c. k. kolei państwowej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Towarzystwo Lwowsko-Czerniowiecko-  c. k. uprzyw. Jasskiéj kolei żelaznéj

**(Linie austryackie).**

## Obwieszczenie.

Zarząd kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj **zamierza w drodze ofert roboty lakiernicze przy konstrukcyach żelaznych kilku większych mostów na przestrzeni Lwów-Suczawa w przybliżonéj powierzchni 15,000 metrów kwadratowych, najmniéj żądającemu w przedsiębiorstwo powierzyć.**

Główniejsze warunki tychże robót są: staranne usunięcie obecnéj warstwy farby olejnéj — dwukrotne nałożenie kolorem perłowym farby cynkowéj (Peterswalder Zinweiss et Zinkgrau) utartéj na pokoście lnianym — i trzechletnia gwarancya odpowiednio uskutecznionéj roboty.

Ceny jednostkowe mogą być wedle metra kwadratowego powierzchni rzeczywiście olakierowanéj, lub też od metra kwadratowego płaszczyzny konstrukcyi jako jednolitéj całości uważanéj, podane.

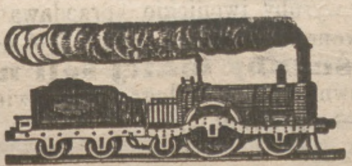
Dotyczące oferty opieczętowane, należy **najdaléj do 27go maja r. b.** w biurze podpisanéj Dyrekcyi ruchu we Lwowie złożyć, jednocześnie zaś dziesięcio-procentowe wadium do kasy zbiorowéj na dworcu tutejszym wnieść.

(1224-3-3)

Lwów, dnia 12 maja 1877 r.

**Dyrekcya ruchu.**

---

Ces. król.  uprzyw.

**kolej galicyjska Karola Ludwika.**

# OGŁOSZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 21 zwyczajnem Zgromadzeniu walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika, ustanowiono superdywidendę za rok 1876 na 2% czyli 4 złr. 20 c. za każdą akcyę, względnie za każdy okaz użytkowania, która to dywidenda z dniem 1ym lipca b. r. wypłaconą będzie.

Płatny zatem na dniu 1 lipca 1877 r. kupon akcyjny wymieni się za 9 złr. 45 c., kupon zaś okazu użytkowania za 4 złr. 20 c. w kasie centralnéj Towarzystwa w Wiedniu, jakoteż w innych rzekomych ajencyach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczéj zostali ponownie wybrani, mianowicie: (1229-2 3)

Pan **Maurycy Dobler,**
„ hr. **Kazimierz Dzieduszycki,**
„ **J. M. Pfeiffer.**

Wskutek zgonu członka Rady zawiadowczéj, Pana **A. O. Mises** na podstawie paragrafu 40 statutów tymczasowo mianowany

Pan Dr. **Klemens Raczyński**

został jako członek Rady zawiadowczéj ostatecznie zatwierdzony.

W miejsce zmarłego członka Rady zawiadowczéj Pana Dr. **Józ. Weissel** wybrany został:

Pan Dr. **Juliusz Kunzek.**

Do wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1877 wybrani zostali

Panowie **N. Kallir,**
„ Dr. **Jan Weinczierl,**
„ Dr. **Ferdynand Kratter,**

a jako zastępcy tychże:

Panowie **Juliusz Kunewalder,**
„ **Adolf Nassau,**
„ Dr. **Adolf Ehrenfeld.**

Wiedeń dnia 14 maja 1877 r.

**Rada zawiadowcza.**

## Pewien młody człowiek

**poszukuje zaraz miejsca** jako praktykant do gospodarstwa wiejskiego za wikt i mieszkanie. — Bliższa wiadomość pod lit. **M. B.** poste restante **Kraków.**

**Upras**za się **znalazcę kwitu zastawniczego krakowskiej kasy oszczędności Nr. 7450** z d. 6 czerwca 1876 r., aby takowy pod wiadomym mu już adresem odesłał, gdyż kroki sądowe w celu amortyzacyi tego kwitu poczynione zostały, wskutek czego z kwitu tego żadnych korzyści mieć niemoże, a zwrot takowego właścicielowi uprości tok interesów. (1197-1-3)

**Polka** posiadająca muzykę, język francuski i niemiecki, **poszukuje miejsca nauczycielki** na czas wakacyj zacząwszy od 1go czerwca. Ulica Floryańska Nr. 358 pod literami **A. M.** (1299-1-3)

## 40 morgów dobrego gruntu

z pięknemi zasiewami jest **do wypuszczenia od św. Jana r. b.** w pobliżu Krakowa. — Wiadomość w hotelu Saskim pod Nr. 18. (1296-1-3)

## Wieś Chełmiec
### do sprzedania

ćwierć mili od Nowego Sącza, nad Dunajcem, przy gościńcu położona, obejmująca według pomiaru katastralnego gruntu ornego, łąk i ogrodu 116 morgów, lasu 423 morgów, oraz pastwisk 9 morgów niż. austr. razem obszaru 553 morgów niż. aust. Propinacya niesie rocznie 1760 złr. w. a. Dom mieszkalny obszerny i budynki gospodarcze murowane w dobrym stanie. (1298-1 4)

Bliższa wiadomość u właściciela *Teodora Wittig* w Chełmcu, poczta Nowy Sącz.

## Dobra ziemskie

położone w powiecie Dąbrowskim — (2 godziny jazdy od stacyi kolei żelaznéj Tarnów) — przy gościńcu powiatowym Tarnowsko-Czyżowskim — nad samym Dunajcem — obejmujące przestrzeni około 800 morgów, wyłącznie ziemi pszenicznéj, w tem 100 morgów kęp — budynki w dobrym stanie — ogrody piękne — gospodarstwo zupełnie urządzone — **są z wolnéj ręki do sprzedania** z inwentarzami lub bez tychże. (1232-1-3)

Bliższéj wiadomości udziela **Dr. Kaczkowski w Tarnowie.**

## Stare natural. wino stołowe

zdrowy napój domowy niepodlegający zepsuciu Rozsyłka z dworca kolei za zaliczką kolejową.
1) Białe stare naturalne wino stoł. 26 c. za litr
2) Czerwone " " " 28 c. za litr
w beczkach po 25, 50, 100 litrów, w butelkach po 7 decil. (dawnej ½ miary) białe po 40 c., czerwone po 45 c. z butelką, w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek dobrze opakowane.

Skrzynie i beczki policza się po cenie kosztu. Również białe naturalne wino stołowe z r. 1875 czysto z beczek ściągnięte, we własnych lub tutaj nadesłanych beczkach każdą żądaną ilość po 17 centów litr na podanych warunkach. Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei** in **Moosern** bei **Pressburg** in Ungarn. (1322-1-3)

## Zakład Miss Brie

poleca przez samą właścicielkę **egzaminowane** ochmistrzynie. **Niemki,** naukowo wykształcone, wyuczone po francusku i angielsku zagranicą, dobre pianistki. **Nauczycielki gry na fortepianie** zdolne śpiewaczki i mówiące po francusku. Francuzki, Angielki i zwykłe ochmistrzynie. — **W Wiedniu** I. Lobkowitz, platz Nr. 1. 1 Stge. 3 Stk. (1323)

## MASŁO.

Pewien **znaczny dom handlowy** w **Bremie** poszukuje dla **galicyjskiego masła** większych dostawców. Oferty znacz. P. 34 poste restante Bremen. (1273-2-3)

## Świadectwo.

**W** miesiącu grudniu 1876 r. czułem w nogach reumatyczne cierpienia, które wkrótce tak nieznośnemi się stały, że ani chodzić, ani leżeć nie mogłem, będąc trapionym dotkliwemi bólami.

Pewnego dnia w miesiącu styczniu b. r. prosił mnie nauczyciel pan Brill na sam ostatek (gdyż wszyscy zwątpili o mojem wyzdrowieniu), abym spróbował **balsamu Bilfingera.*)** Po użyciu pierwszej flaszki ukoiły się cierpienia tak dalece, że **następnej nocy** po raz pierwszy od czasu zachorowania mogłem **spać.** Leczenie trwało w dalszym ciągu przez kilka tygodni a dziś ku wielkiej mojej radości wyzdrowiałem

Z wielkiej wdzięczności ku mojemu zbawcy panu Bilfingerowi niemogę tej okoliczności pominąć, aby ten cudowny środek leczniczy wszystkim **cierpiącym na gościec i reumatyzm** jaknajlepiej polecić. (1269-1 3)

Tetingen w Lotaryngii 10 kwietnia 1877.

Adjunkt **Kloutz.**

Tożsamość tego świadectwa potwierdza:
**L. S.** Burmistrz **Laurentz.**

*) W Krakowie do nabycia w aptece **Dr. Fl. Sawiczewskiego.**

# RZYM
## jego kościoły i pomniki.

Upominek Pielgrzymom Polskim,
**napisał X. Dr. W. Smoczyński.**
Z planem miasta,
in 16o min. str. VIII, 480.
**Cena egzemplarza 2 złr.**

Do nabycia w Administracyi „Czasu,“ na Stacyi Kolei u Portiera w Garderobie, i u Autora Ulica Poselska, 139. — Biorącym 10 egzemplarzy jedenasty daje się bezpłatnie.

☞ Za nadesłaniem 2 zła. 10 cent. do Autora, książka franco przesłaną zostanie.

☞ **Panom księgarzom odstępuje się rabat 15%.** (1221-6-6)

## Wyszedł tom I. dzieł
## Juliana Bartoszewicza

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie **3 zł. 50 c.**

Dzieła można nabywać jeszcze w drodze prenumeraty do 20go maja, składając za 10 tomów jednorazowo 30 zł. lub też ratami (6 zł. przed 20 maja, a następnie przy odbiorze każdego tomu, z wyjątkiem ostatniego, po 3 zł.) (1213 3-)

Listy i przesyłki do wydawcy należy wysyłać pod adresem: **Kazimierz Bartoszewicz,** Kraków, ulica Kanonicza Nr. 116.

## W Księgarni Żupańskiego

wyjdzie **1go lipca 1877 r.** dzieło pod tytułem:

## Moje wspomnienia

przez
***Aleksandra Jełowickiego.***

Wydanie to pośmiertne, przygotowane do druku przez autora samego i z jego pozwoleniem drukujące się, stanowi niejako ostatnią pamiątkę po mężu tylu zasług na polu piśmienniczem — i zasługuje, by się znajdowało w ręku lubowników języka polskiego.

Cena przedpłatnia do 15 lipca trwająca, wynosi **7 m. 50 fenigów.**

Księgarnia *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie przyjmuje prenumeratę, jak również inne księgarnie. (1212-2-3)

W tych dniach opuściła prasę książeczka p. t.

## Katechizm

w przedmiocie opieki nad nierozumnemi żyjącemi istotami, a mianowicie nad zwierzętami domowemi, ułożony przez *X. Seweryna Paszkowskiego* magistra prawa.

8-vo str. 46 cena 25 cnt.

Do nabycia w Krakowie u X. Adama Słotwińskiego Rektora XX. Pijarów, w księgarni katolickiej Dr. Wł. Miłkowskiego, oraz u Autora w Krzeszowicach.

☞ Biorącym większą ilość odstępuje się znaczny rabat. (1263-3 3)

## Nowość ogrodnicza.

Nakładem księgarni ***GUSTAWA SENNEWALDA w Warszawie*** wyszło dzieło p. t.

**KWIATY NASZYCH OGRODÓW**
to jest
*opis i hodowla kwiatów gruntowych*
wraz z zasadami
**tworzenia kobierców kwiatowych**

wzorami kląbów, przykładami rysowania ich i obsadzania przez ***Edmunda Jankowskiego*** kand. nauki przyr. ogrodnika ogrodu Pomologicznego w Warszawie z 354 figurami, wielka 8-ka. Cena złr. 6.

Jest to pierwsza książka w literaturze naszej traktująca przedmiot powyższy specyalnie, wydana została jak najstaranniej tak pod względem treści jak pod względem formy zewnętrznej. Mamy nadzieję że dobrze przez amatorów kwiatów a głównie przez właścicieli ogrodów wiejskich i miejskich przyjętą zostanie.

Do nabycia w księgarni ***S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie*** oraz wszystkich księgarniach w Galicyi. (1215-2 3)

## APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (606-22-52

**Wiedeń, najrzetelniejsza i największa**

## fabryka
## mebli żelaznych

**Reichard & Comp.,**
**w Wiedniu**
**III. Marxergasse Nr. 17,**

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (991-61-140)

MAGAZYN

## F. SZUKIEWICZA

**w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 39 przy A—B.**
otrzymał na SKŁAD KOMISOWY wyroby
**ze srebra chińskiego i argent plaqué**
zaszczytnie znanéj fabryki
**J. L. Herrmanna w Wiedniu,**
poleca zatem
**SREBRA STOŁOWE I TUALETOWE**
oraz
APARATA KOŚCIELNE
*hurtownie i częściowo* (1117-5-9)
☞ **po cenach ściśle fabrycznych.** ☜

# IWONICZ
## Szczawy słone alkaliczne jodowo-bromowe

zdaniem profesorów klinik lekarskich i najznakomitszych lekarzy skuteczniejsze od wód słonych jodo bromowych **Kreuznach, Hall, Heilbronn, Adelheidsquelle.**

### Wyroby chemiczne z wód iwonickich otrzymane do leczeń domowych używane,

przyrządzane według przepisów Dra ***Czyrniańskiego,*** prof. chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dra ***Radziszewskiego,*** prof. chemii Uniwersytetu lwowskiego i Dra ***Lutostańskiego*** w Iwoniczu.

## SÓL IWONICKA
### jod i brom zawierająca.

Sól ta zawiera wszystkie stałe składniki w wodzie iwonickiéj rozpuszczone. Używa się do przyrządzania w domu **kąpiel ogólnych** (dla osób dorosłych 2—4 kilogr. na 200 litrów wody; dla dzieci do lat 10ciu 1 kilogram soli na 100 litrów wody), oraz do **kąpiel nasiadowych** (20 dekagram).

## Ług iwonicki
JOD I BROM ZAWIERAJĄCY
C. wł. 1230,
**silniejszy od wszystkich ługów lekarskich w handlu znajdujących się.**

Ług ten używa się do **nacierań** (samym ługiem lub rozcieńczonym 1 : 2 : 5 : 10 wody, stosownie do porady lekarza); do **okładów** (1:5:10 cz. wody); do **wstrzykiwań** (1 : 15 : 20 cz. wody; do **przyrządzania kąpiel dla małych dzieci do lat 5ciu** (½—1—1½ litra ługu na 40 - 50 litrów wody); do **kąpiel nasiadowych** (1 litr ługu).

W Iwoniczu urządzają się **kąpiele piaskowe,** które są nieocenionym środkiem w cierpieniach zołzowych, nerwowych, gośćcowych i dnawych. Po za obrębem Iwonicza można przyrządzić kąpiele piaskowe, biorąc 8 litrów ługu na 200 litrów gorącego piasku.

**Nie używać bez porady lekarza!**

## Muł iwonicki

szczególniéj do okładów używany. (W tym celu rozrabia się wrzącą wodą).

**Sól i ług iwonicki** rozsyła się w puszkach blaszanych (kilogram soli złr. 1·50, litr ługu złr. 1·50) po 5 kilogr. resp. 5 litrów, opatrzonych odpowiedniemi etykietami. Za te tylko Zakład ręczy, w innéj zaś formie wyroby iwonickie sprzedawane, nie są oryginalne, zwłaszcza sól czerwonego lub czerwonawego koloru, która jest mięszaniną soli i farby. **Ostrzega się publiczność, aby takiéj soli nie kupowała.** Muł rozsyła się w paczkach drewnianych 5 kilogr. soli zawierających, 1 kilogram 50 cent. bez opakowania.

**Zamówienia**

przyjmuje Zarząd zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu, który udziela bezpłatnie wszelkich objaśnień, broszur, opisów i t. d. (1100-4-4)

## ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
**(Lauréat de l'Institut de France)**

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie,* w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(604-11-)

26 maja rozpoczyna się kwartalna sprzedaż

## buhajów do chowu rasy Kuhland

trzody zarodowéj **niżnego dworu w Zauchtl** (stacya kolei Północnéj w Morawii).

Tym razem sprzedaną będzie pojedynczo partya 7 sztuk pięknych, normalnie rozwiniętych buhajów, wieku od 1 roku 1 miesiąca do 1 roku 4 miesięcy, do odebrania na miejscu lub na żądanie opłatnie do każdéj stacyi kolei żelaznéj.

Sprzedaż na III. kwartał odbędzie się we wrześniu.

Landgräflich Fürstenberg'sche Gutsverwaltung Zauchtl
[1295] **Suchy.**

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY PREPARATOR.

## PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *nie zawodną.* — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom, specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu *z żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych.

Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (55-40-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

## „KĄPIELE GLEICHENBERG“
W STYRYI
**Stacya Feldbach węgierskiej kolei Zachodniej.**
**Pora od 1 maja do 30 września.**

Szczawniki natronowe i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe, kąpiele mineralne i rzeczne, kąpiele z gazu kwasu węglowego, natryski i pływalnie, zakład hidropatyczny. Polecane przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, mianowicie przyrządów oddychania i kanału trawienia, szczegółowo: w cierpieniach krtani, chronicznym nieżycie oskrzeli, chronicznem zapaleniu płuc, niestrawności i nieżycie żołądka, niedokrewności i bladaczce (747-7-12)

NIEPOLECANE zaś w tuberkułach płuc z gorączką.

Zamówienia na mieszkania i zdroje tudzież broszury o zdrojach u dyrekcyi w Gleichenbergu.

## OBWIESZCZENIE.

**Kancelarya** 1go Galicyjskiego Stowarzyszenia wsparcia weteranów wojskowych znajduje się przy ulicy **Grodzkiej Nr. 113** na II piętrze. Godziny urzędowe są w niedzielę, poniedziałek i środę od 7 do 9 wieczorem. *Komitet Stowarzyszenia.* (1247-3-3)

## Ekspedytor pocztowy,

posiadający egzamin telegraficzny, znajdzie natychmiastowe umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w Podgórzu. (1283-2-3)

## Do sprzedania wieś

granicząca z Wieliczką, 1½ mili od Krakowa odległa — obszaru około 200 mórg. Wiadomość pod adresem: **K. S.** o. p. **Wieliczka.** (1274 3-3)

## MLEKO

świeże prosto od krowy 3 razy dziennie o 5½ rano, o 1 w połud., o 8 wieczór. Piasek, ul. Garncarska L. 21. Tamże piękne **mieszkania** z widokiem na obszerny ogród, również na Zamek i kopiec Kościuszki każdego czasu do najęcia. (1286-2-3)

## Nasiona
**Erfurckie świeże**
są do nabycia u (676-29-)
**Wilhelma Fenza**
W KRAKOWIE.
**Termometry i noże ogrodnicze.**

## EKONOM

żonaty, bezdzietny, mający 30 lat wieku, z bardzo chlubnemi świadectwami, znający się na lasowości, gorzelnictwie i na gospodarstwie praktycznie i teoretycznie, poszukuje miejsca każdego czasu. — Adres: *A. L.* u pana *Jaśkiewicza* w Oświęcimiu. (1262-3-3)

## Poszukuję

do mojéj pracowni i składu ubiorów mezkich w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70 **zdolnego i praktycznie obznajomionego przykrawacza.**

**W. Brummer,**
(1264-3-3) krawiec męski.

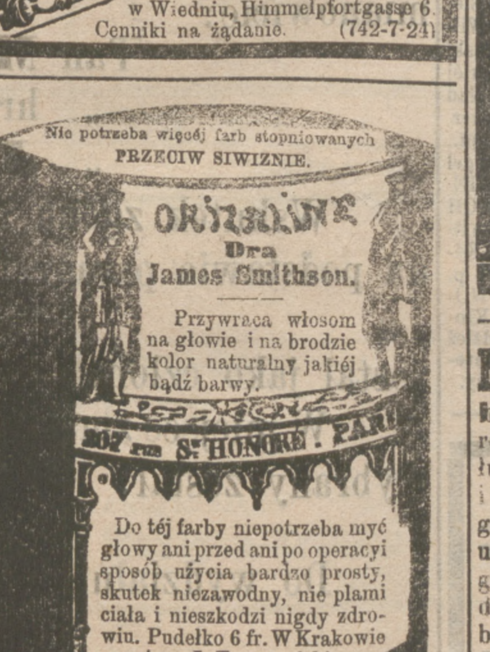
**NEWRALGIE,** **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (57-19-)

## ASTHMA

**Duszność, chrypka, katary zadawnione,** wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **papierków antiasmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (58-19-)

**Józefa Pixa**
**skład fabryczny**
ogniotrwałych i pewnych od włamania
**KASS**
najnowszéj doskonałéj konstrukcyi
**Hr. POLLITZER,**
w Wiedniu, Himmelpfortgasse 6.
Cenniki na żądanie. (742-7-24)




W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (67-13-)

**Adwokat krajowy**

## Dr. Witalis Szczerbiński

otworzył biuro adwokackie w **Podgórzu** pod Krakowem przy ulicy Krakowskiéj w domu p. Żabińskiego pod L. 105. (1265-3-3)

## W kamienicy w Krakowie przy ul. Floryańskiéj p. l. 337

położonéj, są mieszkania od każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża. (1271-3-6)

## Kamienica 2-piętrowa w Krakowie

przy ulicy Szewskiéj położona, z wjazdem, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — **Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Lisowskiego w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod l. 65.** (1270 3-6)

## Dr. Zdzisław Nieszkowski

równie jak lat poprzednich, tak i w tym roku wyjeżdża na seson letni do **Szczawnicy,** jako lekarz ordynujący. (1251-2-3)

## Kamienica 2-piętrowa

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj położona, jest pod korzystnemi warunkami z wolnéj ręki do sprzedania. **Bliższa wiadomość w kancelaryi Dr. Lisowskiego adwokata w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 65.** (1170-6-6)

## APTEKA
*„pod złotą głową“ w Krakowie, w Rynku głównym*
**WŁADYSŁAWA BAŻANA**

zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu: najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnej białości. Flaszka 40 centów. (899-5-25)

## Żniwiarka Samuelsona

„Omnium Royale“ poprawnego systemu, która zaledwie 50 morgów porżnęła, w zupełnie dobrym stanie, dla górzystego położenia nie właściwa do użytku, **jest do sprzedania** za 200 złr. w **Słupi** p. **Skrzydlna.** (1287-2-3)

## Wieś Zagórze

w powiecie Łańcuckim, 2½ mili od stacyi kolejowej **Przeworsk** odległa, 345 morgów obejmująca, wraz z inwentarzami, **jest do sprzedania z wolnej ręki.** — Wiadomość u właściciela **T. H.** w Zagórzu poczta **Kańczuga.** [1291-2-3]

## GŁADYSZÓW

w powiecie Gorlickim, gdzie przerzyna szosa do Węgier, objętości lasu 984 morgów 711 sążni, drzewostan mięszany, a to: 70% jedliny 30% buczyny, drzewo tramowe zdatne do wszelkiéj produkcyi, przytem tartak wodny, leśniczówka z 17 morgami ornéj ziemi i propinacya przynosząca rocznego czynszu 1100 złr. w. a., jest pod odpowiedniemi warunkami z wolnéj ręki do nabycia. Bliższa wiadomość w administracyi dóbr Kobylanka poczta Gorlice. (1285 2-3)

**Bez wszelkich kosztów**

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg** z **„Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobroci tej illustrowanej i 400** stronnic obejmującej **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). W **Krakowie** J. M. Himmelblau. (34-22-)

**Niniejszem** podaję Szanownéj Publiczności, iż przyjmuję wszelkie **roboty blacharskie,** tu zieź zamówienia na roboty co do **pokrywania dachów** łupkowym kamieniem, tekturą ogniotrwałą i filcem — nienaruszając wskutek tych robót gontów; pokrycia powyższemi materyałami uskutecznione być mogą nawet na starych gontowych dachach. — Utrzymuję na składzie szyfer. — Ceny najumiarkowańsze fabryczne i bardzo przystępne. (785 10-15)

Polecając się łaskawym względom
zostaję z szacunkiem
**W. Rabinowicz,**
*Kraków, l. 107 Dz. VIII ul. Starowiślna.*

## FRANZ JOSEF'-BITTERQUELLE

**Woda mineralna gorzka** pod nazwą **Franciszka Józefa** (931-12)
według opinii i analizy panów profesorów **Balló** urzędowego chemika miasta stołecznego Budapesztu i **J. v. Bernath** zawiera tak znaczną ilość zbawiennie działających i harmonijnie połączonych części składowych, że wodę tę za najłagodniejszą i jednocześnie najskuteczniejszą uważać należy.

Rzeczoną wodę tudzież dotyczące jéj broszury i świadectwa dostarcza upoważniona **Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich w Krakowie** u **J. Wentzla.**

FRANZ JOSEF'-BITTERQUELLE

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.